Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

23. posiedzenie 3. sesyi IV. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 17. lipca 1880.

Treść: Dalszy ciąg petycyj, wniesionych do Sejmu. — Dalszy ciąg dyskusyi szczegółowéj nad budżetem na rok 1880. — Przyjęcie bez dyskusyi rubryk XI, XII, XIII i XIV. — Przemówienia pp. Spławińskiego, Smolki, Chrzanowskiego, Rożankowskiego, hr. Golejewskiego, powtórne Chrzanowskiego i Rożankowskiego, Abrahamowicza, ks. Krasickiego, Grossa, Polanowskiego, ponowne Rożankowskiego, Smarzewskiego, Liskego, powtórne ks. Krasickiego, ponowne Chrzanowskiego, Goldmana i sprawozdawcy, co do pojedynczych pozycyi rubryki XV, tudzież przyjęcie wszystkich pozycyj téj rubryki z poprawką p. Smarzewskiego, po odrzuceniu poprawki p. Rożankowskiego. — Sprawozdanie komisyi budżetowéj z petycyi Towarzystwa imienia „Kopernika" i Władysława Bełzy, oraz przyjęcie bez dyskusyi wniosków komisyi. — Sprawozdanie komisyi petycyjnéj co do petycyi stowarzyszenia „Gwiazda" we Lwowie, Wojciecha Lewickiego i bractwa św. Mikołaja w Stanisławowie, oraz przyjęcie wniosków komisyi bez dyskusyi. — Sprawozdania komisyi petycyjnéj z petycyi o zapomogę na budowę cerkwi. — Przemówienia pp. Ochrymowicza, Pawła Popiela i ks. Jasienickiego, oraz przyjęcie wniosków pp. Ochrymowicza i Popiela a odrzucenie wniosku p. ks. Jasienickiego i przyjęcie wniosku komisyi. — Sprawozdania komisyi budżetowéj o petycyach Karola Wilda i gminy Bóbrki i przyjęcie wniosków komisyi bez dyskusyi — Sprawozdanie komisyi budżetowéj z budżetu funduszów samoistnych i przyjęcie bez dyskusyi tegoż budżetu. — Sprawozdanie komisyi budżetowéj z wnioskóm Wydziału krajowego w przedmiocie pożyczki na zasiewy. — Przyjęcie wniosków komisyi bez dyskusyi i odroczenie posiedzenia do popułudnia. — Dalszy ciąg posiedzenia po południu. — Dalszy ciąg dyskusyi szczegółowéj nad budżetem na rok 1880. — Zebranie sumaryczne dochodów i wydatków, oraz przyjęcie uchwały finansowéj i rezolucyi, wyrażającéj ubolewanie z powodu niezwołania Sejmu w 1879. — Sprawozdanie komisyi górniczéj o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawach górniczych. — Przemówienia pp. Spławińskiego i hr. Badeniego, tudzież przyjęcie wniosków komisyi z poprawkami p. hr. Badeniego. — Sprawozdanie komisyi budżetowéj z petycyi Zgromadzenia sióstr Miłosierdzia we Lwowie i przyjęcie wniosków komisyi bez dyskusyi. — Sprawozdanie komisyi budżetowéj o budżecie szkoły gospodarstwa leśnego na rok 1881. — Zapytanie p. Grossa, odpowiedź sprawozdawcy i przyjęcie budżetu według wniosku komisyi. — Sprawozdanie komisyi drogowéj w przedmiocie kierunku drogi lwowsko-stojanowskiéj. — Przemówienia pp. ks. Krasickiego, Grossa, komisarza rządowego, Wasilewskiego, Głogowskiego, hr. Golejewskiego, Erazma Wolańskiego, Krzeczunowicza i sprawozdawcy, oraz przyjęcie podniesionego przez p. Grossa wniosku Wydziału krajowego i dwóch punktów wniosku komisyi. —

Początek posiedzenia o godzinie 11. m. 30. przed południem.

Przewodniczący: Marszałek krajowy JE. Ludwik hr. Wodzicki.

Sekretarze: pp. Alfons Czaykowski, Józef Jasiński, Jan hr. Stadnicki i Turzański.

Obecnych posłów 112.

Ze strony c. k. Rządu: Radca dworu p. Filip Zaleski, wiceprezydent c. k. Namiestnictwa.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ dostateczna liczba pp. posłów jest zebrana, otwieram posiedzenie. Podaję do wiadomości Wys. Izby, że przeciw protokołowi z dwudziestego piérwszego posiedzenia nie wniesiono żadnych zarzutów, jest więc przyjęty. Protokół z dwudziestego drugiego to jest wczorajszego posiedzenia został złożony w biórze marszałkowskiém, gdzie przez 24 godzin służyć będzie pp. posłom do przejrzenia.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Alfons Czaykowski (czyta):

Spis petycyj
po dzień 17. lipca 1880. do Sejmu krajowego wniesionych.

642. Petycya, wniesiona przez p. H. Czaykowskiego, w sprawie podwyższenia podatku gruntowego gminy Łuczany — do komisyi podatkowéj.
643. Jak wyżéj, gminy Laszki górne.
644. Jak wyżéj, gminy Jadwięgi.
645. Jak wyżéj, gminy Czyżyce.
646. Jak wyżéj, gminy Dźwinogród.
647. Jak wyżéj, gminy Berleczów.
648. Jak wyżéj, gminy Oryszkowce.
659. Jak wyżéj, gminy Bóbrki.
650. Jak wyżéj, gminy Ernsdorf.
651. Jak wyżéj, gminy Juszkowce.
652. Jak wyżéj, gminy Kołohura.
653. Jak wyżéj, gminy Hołdowice.
654. Jak wyżéj, gminy Dziewiętniki.
655. Jak wyżéj, gminy Stoki.
656. Wydział powiatowy Ropczyce, przez p. Tyszkiewicza, w sprawie jak poprzednio.
657. Wydział powiatowy Kossów, przez p. Franciszka Jaworskiego, z petycyą gminy Krzyworówni w sprawie, jak powyżéj. Wszystkie powyższe — do komisyi podatkowéj.
658. Gmina miasta Brzeżany, przez p. Czerkawskiego, o zwolnienie domów pobudowanych od dodatku do podatku domowo-czynszowego dla funduszu krajowego — do komisyi petycyjnéj.
659. Ks. Panasiński Leon, przez p. Polanowskiego, o subwencyą 400 złt. na budowę kaplicy we wsi Hulcze — do domisyi budżetowéj.
660. Gmina Zarwanica, przez p. Porfirego Mandyczewskiego, o subwencyą 800 złt. na budowę mostu na Strypie — do komisyi drogowéj.
661. Właściciele dóbr, księża, nauczyciele i kupcy w obrębie urzędu pocztowego Mrzygłód, przez p. Bielińskiego, o zaprowadzenie przy tymże urzędzie poczty jezdnéj zamiast dotychczasowéj pieszéj — do komisyi petycyjnéj.
662. Wydział powiatowy Pilzno, przez p. Garbaczyńskiego, o ograniczenie wolności parcelowania gruntów włościańskich — do komisyi administracyjnéj.
663. Ks. Solarczyk Jędrzej, przez p. Dobrzyńskiego, o zapomogę 50 złt. — do komisyi petycyjnéj.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego. Na porządku dziennym jest Dalszy ciąg rozprawy szczegółowéj nad budżetem krajowym na rok 1880. a mianewicie rubryka XI, fundusz policyi krajowéj. Sprawozdawca p. Tadeusz Dzieduszycki.

Sprawozdawca p. Tadeusz hr. Dzieduszycki (zaczyno czytać):

P. hr. Golejewski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania.

Upraszam tych panów, którzy się z tym wnioskiem zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Upraszam więc p. sprąwodzawcę o odczytanie uchwały.

Sprawozdawca p. T. hr. Dzieduszycki (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Dochody funduszu policyi krajowéj w kwocie	7.486 złt.
Wydatki	617 „
Nadwyżka dochodów .	6.869 złt.,

która wpłynie na dochód fuuduszu krajowego rubryka V."

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy przyjmują ten wniosek komisyi budżetowéj, aby dochody funduszu policyi krajowéj wynosiły 7.486 złt., zaś wydatki 617 złt., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. hr. T. Dzieduszycki (czyta):

„Rubryka XII.

Wydatki na szupaśnictwo.

Wydział krajowy preliminuje w téj rubryce na r. 1880. pod poz. 125 kwotę ryczałtową 25.000 złt., jaką Wys. Sejm w poprzednich dwóch latach na tenże sam cel uchwalał.

Rzecywiście wydatki téj rubryki wynosiły w r. 1877 19.999 złt.

zaś w roku 1878. 31.529 złt. 52 ct.

Dla wytłómaczenia tak znacznéj w porównaniu do całości kwot różnicy przytoczyć należy, że wydatki .éj rubryki zależne są od ilości w ciągu roku zalikwidowanych rachunków, które naprzód przewidzieć się nie dadzą.

Ponieważ jednak preliminowana przez Wydział krajowy kwota równa się w przybliżeniu przeciętnéj kwocie rzeczywistych wydatków z ostatnich lat ubiegłych, komisya budżetowa wnosi, zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego:

Wstawić w kudżet na rok 1880. w rubryce wydatków na szupaśnictwo kwotę ryczałtową 25 000 złt."

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy się zgadzają z wnioskiem komisyi, żeby wstawić w budżet na rok 1880. w rubryce wydatków na szupaśnictwo kwotę ryczałtową 25.000 złt., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. T. hr.. Dzieduszycki (czyta):

„Przy têm przedstawia komisya budżetowa Wys Sejmowi następujący projekt rezolucyi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Ze względu, iż obowiązująca obecnie ustawa o przynależności w wielu wypadkach okazała się nieodpowiednią i nie sprawiedliwie obciążającą gminy, zwłaszcza siedzib sądów powiatowych, wzywa się c. k. Rząd, by w celu usunięcia tych wadliwości przeprowadził jak najspiesznicj w odpowiedniéj drodze reformę ustawy o przynależności".

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy przyjmują tę rezolucyą, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Przystępujemy do rubryki XIII.; sprawozdawca p. Skałkowski.

Sprawozdawca p. Skałkowski (czyta):

„Rubryka XIII.

Budowy wodne.

W rubryce téj preliminuje Wydział krajowy kwotę 7.143 złt. jako piérwszą ratę sumy 50.000 złt., przeznaczonéj uchwałą sejmową z dnia 29. sierpnia 1877. na regulacyą Sanu. Gdy jednak, według informacyj, zasięgniętych przez komisyą budżetową, nie ma nadziei, aby ta regulacya w roku bieżącym rozpoczęta została, przeto opuszcza się powyższą kwotę 7.143 złt. Zarazem wnosi komisya budżetowa:

Wys. Sejm raczy uchwalić:

„Wzywa się Wys. Rząd, aby do regulacyi Sanu między Przemyślem a Składem solnym jak najrychléj przystąpił".

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy przyjmują tę rezolucyą, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Skałkowski (czyta):

„Natomiast wstawia komisya w tę rubrykę z uchwalonych przez Wys. Sejm dnia 28. czerwca r. b. kwot 6.000 i 1.000 złt. połowę, tj.:

poz. 126. na uzupełnienie studyów technicznych, potrzebnych do ostatecznego projektu regulacyi Dniestru 3.000 złt.

na urządzenie stacyi meteorologicznych i wodoskazów dla zbadania stosunków hidrotechnicznych w dorzeczu górnego Dniestru 500 złt.

Druga zaś połowa wstawiona będzie w budżecie na r. 1881".

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy przyjmują pozycyą 126 w kwocie

3.500 złt., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Skałkowski. „W pozycyi 126 powinna być jeszcze umieszczona kwota, którą uchwaliła Wys. Izba dla uregulowania Żabnicy, a mianowicie 5.000 złt. jako jednorazową zapomogę, a 5.000 złt. jako 5% pożyczkę w dziesięciu rocznych ratach spłacalną. Z tego powodu suma pozycyi 126. podniesie się do sumy 13.500 złt. w. a."

JE. hr. Marszałek. Wydatki te zostały już uchwalone, a zatém pod głosowanie poddawać ich nie potrzebuję.

Sprawozdawca p. Skałkowski (czyta):

„Rubryka XIV.
Odsetki od pożyczek chwilowo zaciąganych i umarzanie pożyczek.

a) Na odsetki od pożyczek chwilowo zaciągniętych 50.000 złt.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy przyjmują pozycyą a) w rubryce XIV., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Skałkowski (czyta):

b) Na umorzenie pożyczki w kwocie 40.400 złt., zaciągniętéj w moc uchwały sejmowéj z 19. października 1878. na budowę domu administracyjnego w Kulparkowie, przypadająca amortyzacya 2.826 złt."

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy przyjmują literę b) w kwocie 2.826 złt., aby zechcieli rękę podniesć (większość). Jest przyjęta.

Przystępujemy do rubryki XV. Sprawozdawca p. Zyblikiewicz jest jeszcze w komisyi budżetowéj, upraszam o zaproszenie go do Izby.

Ponieważ rubryka XV. składa się z bardzo wielu pozycyj, więc postąpię drogą, zwykle w Izbie używaną tj., że p. sprawozdawca będzie czytał pojedyńcze pozycye, a te, do których żaden z pp. posłów głosu nie zażąda, będą łącznie poddawane pod głosowanie, a osobno poddawać będę taką pozycyą, do któréj ktoś głosu zażąda.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz. Ponieważ rubryka XIV. już była, zaszła tu zatém pomyłka druku. Zamiast: „Rubryka XIV." powinno stać: „Rubryka XV." (czyta):

„Rubryka XV.
Rozmaite wydatki.

Poz. 127. Do rozporządzalności Wydziału krajowego 30.000 złt."

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu do téj pozycyi? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy tę pozycyą przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„Poz. 128. Na pokrycie skradzionych pieniędzy pożyczkowych w Wydziale powiatowym w Jaśle 1.863 złt."

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Sławiński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Spławiński ma głos.

P. Spławiński. Zabieram głos chcąc tylko wyjaśnienia co do poz. 128.

Sprawcy kradzieży zostali wyśledzeni, zasądzeni i skazani na odszkodowanie Wydziałowi krajowemu, a względnie Radzie powiatowéj jasielskiéj.

Chciałem przeto się dowiedzieć, o ile ta sprawa postąpiła, jakie kroki w tym względzie przedsięwzięto, aby Wydział krajowy żadnéj nie poniósł szkody i o ile spłata ściągnięta już została?

P. Smolka. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Smolka ma głos.

P. Smolka. Na zapytanie p. Spławińskiego mam zaszczyt poinformować Wys. Izbę, że ci, którzy zostali skazani za popełnioną kradzież, zostali zarówno zasądzeni na zwrot skradzionych pieniędzy. Wydział krajowy polecił więc p. adwokatowi Biesiadeckiemu w Jaśle, aby tę należytość na majątkach skazanych zabezpieczył i w drodze prawa ściągnął.

Otóż pieniądze te nie tylko, że zostały wedle możności zabezpieczone, ale Wydział krajowy ściągnął już po części te pieniądze od tych, którzy na

zwrot ich byli skazani. Przewlekła się zaś ta sprawa poniekąd dlatego, że właśnie jeden z tych skazanych (starozakonny z Krosna), który miał wypożyczane pieniądze na wexle, w ostatniéj chwili odstąpił je swojéj żonie, otóż to ustępstwo zostało w drodze procesu skasowane i właśnie na podstawie tych wexli znaczna część już ściągnięta została, a jest nadzieja, że i reszta skradzionych pieniędzy ściągnięta zostanie.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Zamknięcia rachunków z r. 1877. i 1878. już wykazały pewne sumy, które do funduszu krajowego wpłynęły, jako zwrot od pochwyconych złodziei pieniędzy, ukradzionych z kasy jasielskiéj. Nie przypominam sobie dokładnie co do dziesiątek jaka kwota wpłynęła z tego źródła w r. 1877., ale pamiętam, że dwa tysiące kilkaset złt.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt), Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz. Nie mam nic do powiedzenia.

JE. hr. Marszałek. Upraszam więc tych panów, którzy przyjmują pozycyą 128, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie dalszych pozycyj.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„Poz. 129. Majewskiemu Adolfowi, stypendyum dla córki pianistki 300 złt.

„ 120. Komitetowi parafialnemu budowy kościoła w Sanoku . 8.000 „ 5-procentowa pożyczka zwrotna w 8 latach, według uchwały Wys. Sejmu z dnia 22. czerwca 1880.

„ 131. Żubrawskiemu Władysławowi, konduktorowi drogowemu, zapomoga, uchwalona przez Wys. Sejm dnia 26. czerw. 1880. . . . . . 100 „

„ 132. Towarzystwu Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Przemyślu dla ochrony małych dzieci wsparcie jednorazowe . . . . 100 „ na podstawie uchwały Wys. Sejmu z d. 5. lipca 1880.

„ 133. Osińskiéj Antoninie, wdowie po kanceliście szpitala św. Łazarza w Krakowie, datek jednorazowy . . 100 „ na podstawie uchwały Wys. Sejmu z dnia 5. lipca 1880.

„ 134. Na przyjęcie Najj. Pana 26.000 „ według uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 7. lipca 1880.

„ 135. Na umeblowanie sali i ubikacyj sejmowych, według uchwały Wys. Sejmu z dn. 3. lipca 1880. . . 13.261 „

„ 136. Dla Przytuliska polskiego w Wiedniu datek jednorazowy, na podstawie uchwały Wys. Sejmu z dnia 5. lipca 1880. 100 „

„ 137. W skutek petycyi komitetu, opiekującego się Unitami z dyecezyi chełmskiéj (L. S. 187) zasiłek roczny . . 3.000 „

(mówi): Ta petycya jeszcze nie jest uchwalona.

(czyta daléj):

„Poz, 138. Na wniosek Wydziału krajowego (L. S. 728), osobno przedłożonego Wys. Izbie, na projektowaną posadę asystenta manipulacyjnego przy expedyturze Wydziału krajowego półroczna płaca 350 złt. dodatek aktywalny 50 złt. — razem . . . 400 złt.

Przy zamknięciu rachunków, poz. ta wejść ma do rubr. II.

„ 139. Towarzystwu Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo we Lwowie w skutek petycyi l. 64 jednorazowy datek 300 „

„ 140. Zakładowi św. Zofii w Krakowie w skutek petycyi l. 107 jednorazowo . . 100 „

„ 141. Stowarzyszeniu pracy kobiet we Lwowie, w skutek petycyi l. 85. jednorazową subwencyą . . . . . 100 „

„ 142. Stowarzyszeniu bursy imienia Kraszewskiego w Stanisławowie, w skutek petycyi l. 374. jednorazową subwencyą w kwocie . . . 500 złt. pod warunkiem, jeżeli Wydział krajowy uzna, że subwencya ta łącznie z funduszami, przez Stowarzyszenie bursy już zebranymi, umożliwi Stowarzyszeniu nabycie własnéj realności.

„ 143. Uchwałą sejmową z dnia 9. lipca 1880. przyznana koncypiście B. Kalickiemu płaca i dodatek aktywalny sekretarza od dnia uchwały do końca 1880. r. . 1.128 złt. po odtrąceniu poborów koncepisty 736 złt. i jednego pięciolecia 96 złt. . . 832 „

wynosi 296 „

i przeniesioną zostanie przy zamknięciu rachunków do rubr. II."

JE. hr. Marszałek. Poddam tylko pod głosowanie te pozycye, które jeszcze nie były załatwione poprzedniemi uchwałami Wys. Sejmu.

Upraszam tych panów, którzy przyjmują te z pozycyj od 129 do 143, które poprzedniemi uchwałami nie były załatwione, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

Następujące petycye komisya budżetowa załatwiła odmownie:

L. 4. Komitetu, zajmującego się odbudowaniem kościoła NPM. w Jarosławiu, o zapomogę, dla braku opinii konserwatora.

„ 54. Emila Wisłockiego, literata we Lwowie, o zapomogę.

„ 155. Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie o podwyższenie subwencyi.

„ 156. Towarzystwa oświaty ludowéj we Lwowie o subwencyą na zakupno maszyn rolniczych i książek ludowych dla kółek rolniczych.

„ 164. E. Webersfelda, dyrektora teatru prowincyonalnego w Gorlicach, o zasiłek.

„ 193. Stowarzyszenia rybaków w Dębnikach, pod Krakowem, o subwencyą, ponieważ w rubr. VII. wnoi zasiłek dla Towarzystwa rybackiego w Krakowie.

„ 285. Komitetu zakładu „Przytulisko dla opuszczonych dzieci" we Lwowie o jednorazowy zasiłek.

„ 257. Towarzystwa Dam dobroczynności we Lwowie, o zapomogę.

„ 330. Apolonii Czajkowskiéj, wdowy po gr. kat. proboszczu w Wołostkowie, o zapomogę.

„ 332. Zofii Szechowicz, wdowy po literacie w Krawie, o zapomogę.

„ 334. Wydziału filii Towarzystwa imienia M. Kaczkowskiego w Kołomyi o zasiłek na cele wystawy, odbyć się mającéj w Kołomyi w r. 1880. zwłaszcza, iż Wydział krajowy udzielił już subwencyi w kwocie 500 złt. na ten cel."

P. Rożankowski. Proszu o hołos do pozycyi 334.

JE. hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy są za przejściem do porządku dziennego nad petycyami l. 4, 54, 155, 156, 161, 193, 285, 257, 330, 332, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek komisyi jest przyjęty.

P. Rożankowski ma głos.

P. Rożankowski. Komisya budżetowa wnosyt perechod do poriadku dnewnoho nad petycjeju Wydiłu filii obszczestwa imeny M. Kaczkowskoho z Kołomyi, o subwencju na ciły wystawki rolnyczo-peremysłowoj w Kołomyi, odbyty sia majuczoj w druhoj połowyni misiaca wereśnia toho roku, podajuczy jako motyw, szczo wże Wydił krajewyj udiłył subwencyju 500 złt. na toju cilu.

Otżeż izwolu sobi kilka słiw skazaty za toju petycju filii obszczestwa Kaczkowskoho.

O potrebi wystawki rolnyczo-peremysłowoj ne potrebuju sia tut rozwodyty, korotko skażu, szczo ona służyt do nauki odnym, a do zaochoczenia druhym, a tych 500 złt., kotoryi Wydił krajewyj dał, to ne dał na taju cil, no oskilko meni widomo, sut dani obszczestwu tatrzańskomu na wystawku etnograficznu, kotora riwnowremenno majet sia odbyty takoż w Kołomyi.

Wystawka etnograficzna majet daleko menszyj zakres, jak wystawka rolnyczo-peremysłowa, a tilko jedna z druhoju budut sia dopołniaty; dlatoho dumaju, szczo bułoby ciłkom słusznem, jesły obszczestwo tatrzańskie distało na wystawku etnograficznuju, aby i filia kołomyjskaja obszczestwa Kaczkowskoho takoż distała na daleko bolszyi po-

treby wystawky rolnyczo-peremysłowoj prynajmnij 300 złt., o kotorii prosyła w swojej petycyi do czysła 334.

Wnoszu zatom, Wys. Sojm izwołyt uchwałyty: „Na ciły wystawki rolnyczo - peremysłowoj w Kołomyi wyznaczajet sia z fonda krajewoho 300 złt. na ruki kołomyjskoj filii obszczestwa imena Kaczkowskoho.

JE. hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy popierają ten wniosek, aby zechcieli rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparty. Czy żąda kto głosu?

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. hr. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Jabym się właśnie sprzeciwiał udzieleniu subwencyi filii Towarzystwa Kaczkowskiego na wystawę; jest to bowiem Towarzystwo prywatne i koteryjne, o jego wystawie nikt w całym obwodzie kołomyjskim nie wie i dlatego zdaje mi się, że na takie cele uboczne dawać nie powinniśmy, zwłaszcza, że to jest Towarzystwo koteryjne.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Komisya budżetowa musiała przedstawić Wys. Izbie wniosek o odmówienie żądanego zasiłku dla filii Towarzystwa imienia Kaczkowskiego, które zamierza urządzić niby rolniczą wystawę w Kołomyi; urządzaniem wystaw rolniczych zajmują się jak wszędzie tak i w naszym kraju dość gorliwie towarzystwa rolniczo-gospodarcze, a nie towarzystwo literackie.

Towarzystwo, o którém mowa, właśnie jest literackiém, czy téż niby literackiém, a takie towarzystwo nie jest powołane do urządzania wystaw rolniczych, jeżeli to przedsiębierze, ma jakieś inne polityczne cele na oku, a nie cel podniesienia rolnictwa. Z tego powodu komisya budżetowa wnosi przejście nad tą petycyą do porządku dziennego.

P. Rożankowski. Proszu o hołos.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

P. ks. Krasicki. Proszu o hołos.

P. Gross. Proszę o głos.

P. Polanowski. Proszę o głos.

P. bar. Baum. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

JE. hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy są za zamknięciem dyskusyi, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Dyskusya zamknięta.

P. hr. Golejewski. Wnoszę wybór generalnych mowców.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

JE. hr. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Nie jestem ani za wnioskiem, ani przeciw, chcę tylko dać pewne wyjaśnienie.

P. Chrzanowski. Niechaj wszyscy mówią.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek, ażeby wszyscy mowcy, do głosu zapisani, mówili. Jeżeli ten wniosek nie będzie przyjęty, przystąpimy do wyboru generalnych mowców.

Upraszam tych panów, którzy się zgadzają z tym wnioskiem, aby wszyscy, do głosu zapisani mówili, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

P. Rożankowski ma głos.

P. Rożankowski. Oświdczył p. Chrzanowski, szczo obszczestwo imena Kaczkowskoho maje jakiś ciły literacki. Ne maju tut pered soboju statutiw toho obszczestwa, odnakoż oskolko pamiataju, to §. 1. wyraźno powidaje, szczo cileju obszczestwa toho jest' ne tylko obszcze budżenie pylnosty, oszczadnosty, soznania hraźdańskoho i w zahali pidojmowanie wseho, szczo do dobrobytu moralnoho i materyalnoho ludu selskoho i małomiszczańskoho pryczynyty sia możet. Dla osiahnenia toj ciły służyty majut wedla dalszoho §. statuta krom literatury i innych sredstw takoż i uriadzuwanie wystawok rolnyczo-promyslowych, zatem wystawka kołomyjska łeżyt w zakresi diłania toho obszczestwa, pewnoby prawytelstwo ne buło izwołyło na tuju wystawku, jesłyby buło pobaczyło, szczo toto obszczestwo perekraczaje swij kruh dijstwia, w proczem kto uznajet wełykij pożytok wystawky rolnyczo-promysłowoj, tomu wse odno, kto taku wystawku uriadzuje, bezwzhladno poperaty bude tuju wystawku.

JE. hr. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Ponieważ szanowny członek komisyi budżetowéj podniósł, iż jednym z powodów, dla którego komisya budżetowa nie proponuje Wysokiéj Izbie udzielania subwencyi filii towarzystwa Kaczkowskiego, jest to, iż projektowana wystawa w Kołomyi nie oparła się o rolniczo gospodarcze towarzystwo galicyjskie, przeto uważam za mój obowiązek dać pewne wyjaśnienie co do stanowiska, jakie w téj mierze galicyjskie towarzystwo gospodarcze zajęło.

Filia Besidy odniosła się do Ministerstwa o subwencyą bezzwrotną na cele wystawy rolniczéj. Ministerstwo rolnctwa przysłało prośbę tę komitetowi towarzystwa roliniczo-gospodarskiego do zaopiniowania. Komitet towarzystwa gospodarskiego, chcąc dać wyczerpującą odpowiedź, odniósł się do organów swoich, a mianowicie do oddziału gospodarskiego kołomyjsko-horodeńskiego z żądaniem dania wyjaśnień, ażali wystawa ta urządzona być ma w celach czysto rolniczych i czy bierze w niéj udział ogół gospodarzy wiejskich okolic kołomyjskich? Wyjaśnienia, które w téj mierze tak od oddziału kołomyjsko-horodyńskiego, jako też od pojedyńczych obywateli, w obwodzie kołomyjskim mieszkających, komitet towarzystwa rolniczo gospodarczego otrzymał, przekonały, iż cała ta wystawa — jak słusznie zauważał p. Golejewski — przez pewne grono ludzi zamierzona została i że raczéj uważana być powinna jako czynność pewnego grona ludzi nie zostającego w zupełnéj spólności z interesami rolniczymi w całéj okolicy, a stąd, że wystawa nie może być traktowana jako wystawa prowincyonalna pewnéj części kraju.

Tém wyjaśnieniem kierując się, uznał komitet towarzystwa rolniczo-gospodarczego za stosowne nie zalecać Wys. Ministerstwu rolnictwa, zasilania funduszami państwowymi zamierzonéj przez towarzystwo Besidy wystawy w Kołomyi.

JE. hr. Marszałek. P. ks. Krasicki ma głos.

P. ks. Krasicki. Pocztennyj graf Goljewskij izwołył nazwaty namirenie toji filii koteryjnym i motywował to zajawłenie tym, szczo o tim nikto ne znaje.

Jesłyby my ruskii posły chotiły powodowaty sia nad waszymy petycyamy tym, czczo ony sut' koteryjny i czy o tim kto znaje, to nikohda ne powynnybyśmo wotowaty za waszymy predłożeniamy. Ałe my sia takimy wzhladamy ne powodujemo, my sia powodujemo sowisticju i interesom kraju, a z jakoj storony ono wychodyt, to nam wsia odno. Nam chodyt tolko o toto, abyśmo wydiły w tim jakuś cil humanitarnu abo produkcyjnuju.

Jak p. Abrahamowycz zaczał pojaśniaty, szczo pryjszło z ministerstwa o konkomitaciu do obszczestwa rolnyczo-hospodarskoho, to wże ne potrebowałjem wysłuchywaty konkluzyi, do jakoj win mih dijty, bo ja tak jeśm pereswidczennyj o sympatyi obczestwa toho dla małoj posidłosty, szczo wże żadnoj błyższoi deklaracyi ne buło mni nużno i szczerez neho diakuju tomu obszczestwu.

Pryhaduju hop. Abrahamowyczowy, jakie stanowyszcze zanemał ja w łycu obszczestwa rolnyczo-hospodarskoho; powtarjaju toto, szczom pry szkoli dublańskoj skazał, szczo ono jest ekskluzywnie tolko dla bolszych posidłostyj a dla menszych posidłostéj nema nyczoho.

Moji Hospodynowe! koły niekolko dnej tomu JE. hp. Marszałok premawlał, chotiłjem z toji besidy każdoje słowo zapamiatały i żałiju duże, szczo tak nestało sia, ne buło można wseho słyszaty. Ale zapamiatałjem sobi, szczo JE. graf Marszałok wystawył chudoje sostojanje bilszych posidłostyj i skazał, szczo czerez pidnesenije szkił rolnyczych takoż i sotojannije bilszych posidłostej w kraju pidnese sia. Czy wspomnuł on o upadku menszych posidłostéj, z pewnostiu ne znam, no takoj mni wydytsia nit. Skazaty jednak muszu, szczo jesły zeleżyt wam na pidneseniu bilszych pisidatelstw, to jako posłam powynno wam zależaty takoż na pidneseniu menszych posidłostéj, a znajte to dobre, szczo materyalnoj byt menszych posidłostéj, jest nuždennijszij, jak bilszych.

Ta wystawa w Kołomyi maje namirenie zaochoczenia naroda do truda i praci i do obrazowannija jeho estetycznoho smysła, nadajuczy husta i odkrywajuczy jemu jakij takij w obszyrnijszij świt.

Ne rozumiju posła Sojmu toho kraju, kotoryj sia subwencyi na takuju cil sprotywlajet i obszczestwo kotyryjnym nazywajet. Chodyt tut o 300 złt. a wirte meni, szczo chotiaj tych 300 złt. ne daste, wystawa sia odbudet. Skińczyłjem.

JE. hr. Marszałek. P. Gross ma głos.

P. Gross. Mylne jest twierdzenie mowcy, przedemną przemawiającego, jakoby dotąd nie urządzano u nas wystawy dla gospodarstw wy-

łącznie włościańskich. Gdyby był łaskaw przypatrzeć się wystawie lwowskiéj, to byłby się przekonał, że przy wszystkich przedmiotach, jakie się tam znajdowały, przedmiotów dotyczących drobnego przemysłu i małego gospodarstwa od przedmiotów, do większych gospodarstw należących, rozróżnić nie było można. Zresztą na żadnéj wystawie nie można rozróżnić nawet przedmiotu mniejszego od przedmiotu większego gospodarstwa. Tak np. gdy się bydło wystawia, to wszystko jest jedno, czy ono jest ze stajni dworskiéj czy włościańskiéj. Twierdzę zatém, odwrotnie, że każda wystawa jest zrobiona zarówno dla większego jak i mniejszego gospodarstwa i to właśnie za złe biorę towarzystwu śp. Kaczkowskiego, że chce oddzielnie zrobić wystawę i biorę mu za złe dla tego, że prócz literackich celów ma to towarzystwo jeszcze cele polityczne. I w tém się szanowny p. Chrzanowski nie pomylił twierdząc, że polityka jest główném celem tego towarzystwa. Bo żeby tak nie było, toby to towarzystwo mogło się przyłączyć do téj wystawy, która tego roku w mieście Kołomyi odbywać się ma, do takzwanéj wystawy etnograficznéj. Posądzam to towarzystwo o umyślne oddzielenie się od wystawy kołomyjskiéj, aby sobie oddzielną wystawę zrobić.

Widzę w tém cel ukryty, dla tego przeciw udzieleniu téj subwencyi przemawiam.

P. Polanowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek P. Polanowski ma głos.

P. Polanowski. Zabrałem głos przeciwko wnioskowi posła Rożankowskiego, ponieważ nie uważam za stosowne urządzanie takich wystaw oddzielnych, tylko dla włościan. Już poprzednio mowca Gross odparł to, co powiedział p. Krasicki, że włościanie na naszych wystawach nie byli nigdy uwzględniani. Owszem ja jako biorący udział w niejednéj wystawie krajowéj, nadto jako członek komitetu urządzającego wystawę n. p. w Stanisławowie wiem, że przedewszystkiém uwzględniano włościan, a nagrody pieniężne, premie, jakieśmy dawali włościanom, dowodzą tego najlepiéj Towarzystwo to, ma cele literackie więc nie leży nawet w jego zakresie urządzanie wystaw rolniczych. Gdyby to towarzystwo miało zamiar szczery toby udało się do JE. p. Włodzimierza Dzieduszyckiego, albowiem pod jego opieką mogłoby skutecznie i pożytecznie działać dla ludu naszego i znaleść godne przyjęcie i poparcie. Słusznie też postąpił sobie komitet Towarzystwa gospodarczego, że z powodu petycyi wniesionéj do ministeryum dał o niéj nieprzychylną opinią, a jak się o tém z prywatnego źródła dowiedziałem, ministeryum téj subwencyi już odmówiło, ponieważ uważało, że dwie wystawy w miasteczku i w jednym roku za rzecz pożyteczną nie mogą być uważane.

JE. hr. Marszałek. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p Zyblikiewicz. Komisya budżetowa nie wdając się w długie wywody znalazla, że towarzystwo to mające charakter przeważnie literacki, nie kwalifikuje się do tego rodzaju wystawy i dlatego obstaje przy swoim wniosku stanowczo.

JE. hr. Marszałek. Poddaję pod głosowanie najprzód wniosek p. Rożankowskiego, aby na cele wystawy, w Kołomyi urządzić się mającéj, udzielono zasiłku w kwocie 300 zł. Upraszam tych panów, którzy przyjmują ten wniosek, aby ręce podnieśli (mniejszość). Jest mniejszość. Wniosek upadł. Upraszam tych panów, którzy przyjmują wniosek komisyi budżetowéj, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„L. 339. Anieli Czajkowskiéj, sieroty po grec. kat. proboszczu w Lubaczowie.

„ 342. Klementyny Starzewskiéj, wdowy po c. k. notaryuszu w Stanisławowie, o zapomogę.

„ 346. Dyrekcyi zakładu głuchoniemych we Lwowie o podwyższenie subwencyi z kwoty 6.000 zł. na 10.000 zł.

„ 366. Towarzystwa straży ogniowéj w Krakowie o datek na zakupno przyborów.

„ 372. Ludwiny Miączyńskiéj, właścicielki ogródka froeblowskiego we Lwowie, o subwencyą.

„ 376 Towarzystwa „Besida“ o podwyższenie subwencyi na teatr ruski“.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu do tych petycyj. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Ci panowie, którzy przyjmują ten wniosek zechcą rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta): „L. 509. Jana Hawla profesora gimnastyki i założyciela szkoly żeńskiéj w Brodach, o subwencyą“.

P. Smarzewski. Proszę o głos do petycyi l. 509.

P. Rożankowski. Proszu o hołos do petycyi N. 376 poneże uważaju, szczo toje wnesenje bude sprotywlaty sia uchwali z dnia wczorajszoho bo tam uchwałeno udiłenje subwencyi.

JE. hr. Marszałek. Uchwała wczoraj została powzięta i nie sprzeciwia się jéj dzisiejszy wniosek komisyi budżetowéj. W każdym razie nie mogę zezwolić na odnowienie dyskusyi już po głosowaniu nad tą petycyą. Głosowanie nad petycyą 339 — 376 już nastąpiło a zatém dyskusya jest niemożliwą

P. Smarzewski ma głos do petycyi 509.

P. Smarzewski. Znajduję się w tém trudném położeniu, że jako członek komisyi budżetowéj zmuszony jestem przemawiać przeciw jéj wnioskowi. Winienem to usprawiedliwienie choć kilku słowami, bo wiem, że Wysoka Izba słusznie może się czuć uprzedzoną przeciwko wnioskowi tak stawianemu, z tego powodu, że członek komisyi miał sposobność i obowiązek wniosek swój jeżeli był odmienny od tego, co proponowała komisya, starać się przeprowadzić w komisyi, gdzie jest pole do dokładnego rozpatrzenia każdéj sprawy. Wysoka Izba mogłaby mniemać, że sprawa ta jest rozpatrzona w komisyi a zdanie pojedyńczego członka nie zasługuje na bliższą uwagę. W tym razie jednak rzecz się ma inaczéj. Komisya roztrzygnęła petycyą p. Hawla[illegible]o subwencyą w imię sasady, która w Sejmie także uznana była, t. j. że nie jest rzeczą kraju przychodzić w pomoc żiérwszemu lepszemu przedsiebiorcy, który jakieś przedsiębiorstwo prywatne zakłada w téj nadziei, pe jakoś to będzie, nie oglądając się na fundusze żmateryalne, na potrzeby moralne, na znajomość fachową; zakłada rzecz, która nie ma przyszłości; a kiedy się o tém przekona, przychodzi do Sejmu i prosi o pomoc. Trzeba ludzi odzwyczaić od tego, aby się na Sejm w takich razach nie oglądali. Jestem przekonany, że gdyby dokładniejsze informacye dla téj sprawy były znane komisyi, zanim uchwała zapadła, to byłaby ta uchwała w innym kierunku zapadła. Informacyi jednak nie można było zasiągnąć z krótkiéj petycyi. Dopiero późniéj doszło ona do mojéj wiadomości ze źródła bardzo wiarygodnego. Pozwoli Wysoka Izba rzecz tę w krótkości przedstawić. W roku 1878 pan Hawel założył w Brodach szkołę żeńską wyższą o 6 klasach. Żadnéj pomocy ani żadnego wsparcia od nikogo nie otrzymał. Ułożył on statut i plan nauki, który to statut wraz z planem nauki przez Radę szkolną krajową zatwierdzony został. Co do języka wykładowego, to w języku niemieckim wykłada się sam język niemiecki, religia wyznania mojżeszowego, historya naturalna i matematyka. Wszystkie inne przedmioty są wykładane w języku polskim. A przypomnę, że rzecz dzieje się w Brodach. W Brodach istnieje już szkoła żeńska z językiem wykładowym wyłącznie niemieckim. To tłómaczy dlaczego gmina brodzka i jéj reprezentacya, któréj skład jest nam znany, nie przyszła z gorliwą dla nowéj szkoły pomocą. Z pomocą chociaż bardzo szczupłą, przyszła jedynie Rada powiatowa brodzka, która dała roczną subwencyą 100 złt. To pokazuje, że ci, którzy są najbliżéj tego zakładu i mogą mieć zdanie o wartości jego, mają zdanie przychylne. A jeżeli więcéj nie dali, to tylko z braku funduszów. Oprócz tego przedsiębiorstwo ratowało się jak mogło. Dawano odczyty, które przyniosły 111 złt. Jeden tylko obywatel brodzki wsparł ten zakłakwotą 10 złt. Zresztą pobierają od uczennic opłatę, ale nie od wszystkich, bo jest wiele ubogich, które pobierają nauki bezpłatnie, a których nie można od niéj odsunąć. Uczennic wszystkich było w tym roku 51. Mnie się zdaje Panowie, że nie potrzeba dowodu na to, jak jest ważnym interesem kraju aby żywioł, który do coraz większego znaczenia w kraju przychodzi, zbliżyć do naszéj narodowości.

Jest on jeszcze dotąd uważany po za granicami naszego kraju jako silny, niewzruszony przedstawiciel elementu obcéj narodowości, jako przedstawiciel germanizmu. Jeżeli chcemy na téj drodze szybko postąpić, zdaje mi się że nie możemy lepszéj drogi obrać jak przez kobiety. Znanym jest ich wpływ na społeczeństwo. Jeżeli przez wychowanie dziewcząt spolszczymy żydówki, to spolszczymy i żydów. I tak się dzieje choć nie w tym rączym postępie. jakiegoby sobie życzyć należało, ale że się dzieje, tego nikt nie zaprzeczy. To jest więc, czego się można spodziewać po téj szkole. Co do finansowéj strony tego przedsiębiorstwa, muszę powiedzeć, że według dat, z rachunków, wyciągniętych postępują tam sobie bardzo ekonomicznie. Nauczyciele pobierają za 12. godzin nauki po 5 złt. więc płaca ich wynosi 151 złt. na miesiąc. Jednakże rok szkolny, który teraz się skończył, został zamknięty z deficytem 700 złt. Przytym stanie rzeczy istnienie tego zakładu jest niemożebne, jeżeli mu jakaś pomoc ze strony kraju nie będzie dana. Ta szkoła musiała się rozwijać, skoro osiągła liczbę 51 uczennic między któremi jest 34 żydówek a 14 katoliczek. A musiałaby ta szkoła w samym początku być zamknięta i zostałaby wtedy jedna

z wykładowym językiem niemieckim, gdyby jéj pomocy nie udzielono. Nie wiem, czy mam przypomnieć to, co każdy ma w świeżéj pamięci t. j. że nie dawno rozstrzy gniętazostała w najwyższym trybunale państwa sprawa, co do języka niemieckiego jako wykładowego w szkołach średnich w Brodach. Czy nie wkłada to na nas obowiązku poparcia usiłowań, które chcą polski język w szkołach brodzkich zachować i uczynić wszystko co tylko możemy w tym celu.

Otóż Panowie! nie idę tak daleko, aby cały deficyt pokrywać, ale chciałbym tylko przyjść z częściową pomocą téj szkole. Jednak prosiłbym, aby nie dawać jednorazowego wsparcia, lecz aby na ten rok, w którym jesteśmy i na rok następny dać wsparcie. Po roku dalszego istnienia, jeżeliby się pokazało, że ta szkoła nie odpowiada swojemu celowi, albo że sobie silniejszych warunków bytu nie jest w stanie zdobyć. Sejm rozstrzygnie, czy zechce ją nadal podtrzymywać, a zdaje mi się rzeczą słuszną, aby tak poczciwemu i pożytecznemu przedsiębiorstwu w piérwszych chwilach przyjść w pomoc, a potém zobaczyć czy warte dalszego wsparcia czy nie. Dlatego proszę, aby Wysoka Izba zezwoliła na rok 1880 i 1881 dla téj szkoły po 450 złt. subwencyi do budżetu wstawić.

JE. hr. M a r s z a ł e k. Jest wniosek o danie subwencyi p. Hawlowi na r. 1880. i 1881. w kwocie po 450 złt.

Ci panowie, którzy ten wniosek popierają, zechcą rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest poparty. Czy żąda kto głosu?

P. L i s k e. Proszę o głos.

JE. hr. M a r s z a ł e k. P. Liske ma głos.

P. L i s k e. Chcę tylko w kilku słowach poprzeć p. Smarzewskiego, a to ze względu na to, że w Brodach ze strony gminy robi się wszystko jedynie tylko na to, aby szkołę niemiecką utrzymać i popierać. Ponieważ pragnąć musimy, aby w Brodach tak samo jak w innych miastach krzewił się język polski, powinniśmy więc popierać tego rodzaju instytucye, które tam dobrowolnie powstały i nie przemocą język polski tam krzewią, należy się przeto, abyśmy te instytucye z naszéj strony także poparli. Do tego rodzaju instytucyj należy ta szkoła, o któréj mowa.

Ponieważ przeciwko dążeniu gminy, aby tam utrzymać szkołę niemiecką, my ze stanowiska prawnego nie mamy podstawy do wystąpienia, dlatego pragnąłbym, aby tego rodzaju dobrowolne dążenia, występujące tam bez przymusu, rzeczywiście u nas znalazły nie tylko słowem poparcie, ale i czynem. Jeżeli tego rodzaju czynów nie będzie, koniecznie trzebaby sądzić, że nikt tu nie pragnie, aby w Brodach krzewił się ten język, który w całym kraju dominuje i którego rozwoju my koniecznie pragnąć musimy. A więc z mojéj strony jak najusilniéj chciałbym poprzeć temi kilku słowy wniosek p. Smarzewskiego, zwłaszcza, że może niezadługo przyjdzie tutaj pod obrady inny wniosek, dążący do tego, aby w Brodach utrzymane było niemieckie gimnazyum. Tém bardziéj więc pragnę, aby ten wniosek p. Smarzewskiego znalazł jak najsilniejsze poparcie a mianowicie z méj strony, który będę w owéj sprawie referentem.

P. ks. K r a s i c k i. Proszu o hołos.

JE. hr. M a r s z a ł e k. P. ks. Krasicki ma głos.

P. ks. K r a s i c k i. Pocztennyj p. Smarzewski postawył wnesenie, aby subwencju 450 złt. dla szkoły żeńskoj w Brodach daty ne tylko na toj rik ałe i na druhyj, a jesły sia pokaże po roku, szczo taja szkoła bude widpowidaty ciły, to i na dalszyj rik uchwałyty tuju subwencju.

Pid tym wzhladom maju uże zanadto dobru praktyku, abym mih sia osomniwaty, szczo jesły ta pozycya bude teper wstawłena w budżet, to stanet sia uże postojannoja. W ślidstwie toho otże budem maty w budżeti bilsze pozycyj, ałe czy budem maty bilsze hroszej, to pozostajet pid znakom woprosa.

Pocztennyj p. Gross pered chwyłeju w predmeti wystawki rolnyczo-promysłowoj w Kołomyi.

(P. G r o s s. To nie należy do rzeczy.)

Proszu posłuchaty, może taki to należyt do riczy — postawył wnesenie, aby widmowyty 300 zł. jako subwencju dla toj wystawki i zakinuł, szczo taja wystawka maje charakter polityczeskij. Tam ne mohu sia dosmotrity charakteru polityczeskoho, ałe tut so wsim wydżu charakter polityczeskij. (Mowca zwraca się do p. Grossa). A szczo, czy jest do riczy? Otżeż dumaju, że to jest do riczy!

Pocztennyj p. Smarzewski skazał, szczo treba żydiw polszczyty a zaczynaty nasampered wid toho, aby żydiwok polszczyty. To jest namirenie jawno politycznoje. W zabali maju pereświdczenie, szczo kożdoj narodnosty powynno sia ostawyty swobodu, ne powynno sia jej nykoły absorbowaty, bo ona maje prawo pryrodnoje suszczestwowaty i jej roz-

wytije zagarantowanoje osnownymy zakonamy derżawy.

Jak bud' ne uważaju, szczo żydy sut bratia ruskoj narodowosty, to odnak dumaju, szczo jesły Wysokij Sojm otkazał subwencyi dla obszczestwa imeny Kaczkowskoho na wystawku rolnyczo-promysłowu w Kołomyi dla toho, szczo wystawka taja mała maty ciły polityczeskii, to konsekwentno ne powynen Sojm uchwalaty subwencyi dla szkoły żeńskoj w Brodach, poneże ona po moim mniniu so wsim maje ciły polityczeskii.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Ponieważ petycya p. Hawla nie podała żadnych dokładnych wiadomości o celu szkoły, dla której żąda zasiłku ze skarbu krajowego, dla tego, chociaż jestem członkiem komisyi budżetowéj, również jak szan. p. Smarzewski dopiero wczoraj z prywatnych źródeł mogłem się dowiedzieć o chwalebnéj dążności téj szkoły i zasięgnąć bliższych informacyj i o potrzebie jéj podtrzymania jéj dla téj części młodzieży żeńskiéj w Brodach, która pragnie pobierać naukę w polskim języku.

Z tego powodu popieram usilnie wniosek p. Smarzewskiego i sądzę, że cała nasza komisya wniosek taki uczyniłaby, gdyby była w możności zasięgnąć wcześniéj informacyj, które dzisiaj o téj szkole mamy.

Nie mogę pominąć milczeniem zarzutu, który uczynił przed chwilą ks. Krasicki t. j., że ponieważ Sejm odmówił żądaniu, wyrażonemu w petycyi Towarzystwa „Kaczkowskiego“, które pod pozorem podniesienia rolnictwa chce przeprowadzić cele szkodliwe dla kraju, a w najlepszym razie wdaje się w zakres czynności, które do niego nie należą, przeto powinniśmy także odmówić żądaniu petycyi, która uprasza o zasiłek ze skarbu krajowego dla szkoły w celu udzielania nauki w krajowym języku Dziwna logika p. Krasickiego! Ponieważ Sejm — mówi on — nie dał pieniędzy na przeprowadzenie zamiaru szkodliwego a w najlepszym razie niewłaściwego, przeto powinien także odmówić pieniędzy na cel właściwy i użyteczny.

Właściwym celem szkoły jest nauka. Jeżeli więc szkoła ta ma nauczać w języku polskim w kraju polskim, w takim razie jéj właściwy cel będzie tém łatwiéj osiągnięty.

P. ks. Krasicki woła: nie należy nikomu języka narzucać! Zupełna prawda.. Ale przecież dobrze wie p. Krasicki, że języka polskiego téj szkole nikt nie narzuca; jest to szkoła prywatna, do któréj chodzą dobrowolnie te dziewczęta w Brodach, które pragną pobierać naukę w języku polskim, a w Brodach nie ma żadnéj szkoły publicznéj wyższéj z wykładowym językiem polskim, a jest tam gimnazyum utrzymywane groszem publicznym z wykładowym językiem niemieckim. Gdy przeto młodzież w Brodach, pragnąca pobierać nauki gimnazyalne w języku niemieckim, znajduje takowe w gimnazyum, utrzymywaném ze skarbu publicznego i gminnego, obowiązkiem jest kraju przyjść przynajmniéj w pomoc zakładowi prywatnemu, jedynemu, który w Brodach udziela naukę gimnazyalną w języku polskim téj młodzieży, która ją w polskim chce pobierać języku.

Co się tyczy dziwnego pojęcia p. Krasickiego o narodowości, a mianowicie, że wszyscy w kraju naszym zrodzeni obywatele wyznania mojżeszowego, mają być koniecznie narodowości niemieckiéj i że uważać ich należy za niemców, pojęcie to pozostawiam szan. posłowi na własność zupełną, lecz sądzę, że Sejm go nie podziela.

P. Goldman. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Goldman ma głos.

P. Goldman. Przemówienie p. ks. Krasickiego powoduje mnie do uczynienia jednéj uwagi. Powiedział on, że widzi cel polityczny w tém, jeżeli się narodowości narzuca język, którego ta narodowość nie chce. Otóż muszę wypowiedzieć moje zapatrywanie, że kwestya, czy w Brodach ma być uważany język polski jako krajowy, czy inny, a mianowicie niemiecki, nie może mieć żadnéj łączności z krzywdzeniem jakiéjkolwiek narodowości, bo ludność, zamieszkująca Brody, która dziwnym i niezrozumiałym dla mnie sposobem żąda koniecznie, ażeby im wolno było używać wyłącznie języka niemieckiego, nie czyni tego i nie może tego czynić z tego li powodu, jakoby należała do narodowości niemieckiéj, — bo tak nie jest. — Słusznie p. Chrzanowski podniósł, że ci, którzy od dziada i pradziada kraj ten zamieszkują, którzy są tu zrodzeni i wychowani, nie mogą być zaliczeni do narodowości niemieckiéj. Jest to chwilowe zaślepienie, w jakiém się ludność brodzka znajduje, że nie widzi tych korzyści, jakie odnieść będzie w stanie, jeżeli przyswoi sobie język krajowy. Subwencyonowanie szkoły, znajdującéj się w Brodach z języ-

kiem wykładowym polskim, nie jest krzywdzeniem narodowości, bo narodowości żydowsko-niemieckiéj nie znamy (liczne brawa i oklaski).

JE. hr Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz. Zasadą komisyi budżetowéj — jak to już poseł Smarzewski wspominał — było, że kraj prywatnych zakładów subwencyonować nie powinien, a to z tego powodu, że subwencyonując jeden zakład, nie byłoby racyi odmówić drugiemu, trzeciemu, dziesiątemu. Tu jednak zachodzi bardzo ważny wypadek, bo tu idzie o polonizowanie Brodów i dlatego cała komisya budżetowa zgadza się na wniosek posła Smarzewskiego, aby udzielić téj szkole subwencyą na ten rok i na rok 1881 w kwocie po 450 złt.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Upraszam tych panów, którzy zgadzają się z wnioskiem posła Smarzewskiego, aby szkole żeńskiéj w Brodach pod kierownictwem profesora Hawla dać subwencyą w kwocie po 450 złt. na rok 1880 i 1881, zechcą powstać (większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„L. 573. Petycyą wizytatorki sióstr Miłosierdzia o subwencyą dla sióstr Miłosierdzia w Czerwonogrodzie, Rozdole, Bursztynie, i Nowosiołkach załatwiono przy Rubr. VI. poz. 36 i 37 wstawieniem kwot 1.198 zł i 400 zł. co rocznie przyznawanych.

„ 341. Petycyą urzędników Wydziału krajowego o przyjęcie na fundusz krajowy należytości stemplowych od ich dekretów nominacyjnych

komisya wnosi odstąpić Wydziałowi krajowemu do załatwienia.“

(Mówi): Petycya ta została wniesiona bez wniosku Wydziału krajowego. Komisya nie może doradzać przychylenia się do téj petycyi, jakkolwiek to jest petycya urzędników Wydziału krajowego. Niech urzędnicy ci udadzą się ze swą prośbą do Wydziału krajowego, a dopiéro Wydział krajowy, jeśli uzna ich prośbę za uzasadnioną, niech przyjdzie z odpowiednim wnioskiem do Wysokiéj Izby. Dlatego komisya budżetowa wnosi, aby tę petycyą odstąpić Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy pzzyjmują wniosek komisyi budżetowéj, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„L. 51, 319, 540. Petycye Wydziałów powiatowych w Przemyślanach, w Lisku i Jarosławiu, o zaprowadzenie oszczędności w wydatkach krajowych — komisya budżetowa składa do akt.“

(Mówi): Już samém uchwaleniem budżetu petycye te zostały po myśli petentów załatwione, albowiem Sejm poczynił wszelkie możliwe oszczędności w budżecie, jakie tylko osiągnąć się dały. Komisya składa przeto petycye te do akt.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy przyjmują wniosek komisyi, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek jest przyjęty.

Są jeszcze petycye, które mogą wywrzéć wpływ na budżet i które uważam, jako należące do rubryki XIV. Zdaniem więc mojém powinny być teraz załatwione. Jeżeli się Wysoka Izba zgodzi na to, w takim razie prosiłbym p. sprawozdawcę, aby je referował. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc proszę p. sprawozdawcy p. Czerkawskiego, aby je odczytał. Uważam jednak, że nie ma dostatecznego kompletu. Upraszam więc panów kwestorów, aby poprosili panów posłów do Izby. (Po wejściu kilku posłów na salę). W téj chwili jest 76 posłów, więc jest komplet. Upraszam pana sprawozdawcy o odczytanie pierwszéj petycyi.

Sprawozdawca p. Czerkawski (czyta):

„Sprawozdanie

komisyi budżetowéj w sprawie petycyi „Towarzystwa przyrodników polskich imienia „Kopernika“ we Lwowie, o subwencyą na wydawnictwo czasopisma „Kosmos.“

Komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Wstawia się tak w budżecie na rok 1880 jako też na rok 1881 kwotę 600 złt. jako subwencyą dla wydawnictwa czasopisma „Kosmos“ pod tym jednak warunkiem, aby ta kwota wyłącznie na honorarya dla autorów rozpraw, w tém czasopiśmie umieszczanych była użyta.“

JE hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy przyjmują ten wniosek komisyi budżetowéj,

aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Czerkawski (czyta):

„Sprawozdanie
komisyi budżetowéj o petycyi p. Władysława Bełzy, wniesionéj przez p. Tadeusza Romanowicza, domagającéj się jednorazowego datku 300 złt. w.a. na cele wydawnictwa „Towarzysza pilnych dzieci."

Komisya budżetowa sądzi, że takie wydawnictwo zasługuje na poparcie i wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Wydawnictwu „Towarzysza pilnych dzieci" udziela się jednorazowy datek 300 złt. w. a."

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy wniosek komisyi budżetowéj przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje teraz petycya Towarzystwa „Gwiazda." Sprawozdawcą jest p. Wodziński. P. Wodziński ma głos.

Sprawozdawca p. Wodziński (czyta:)

„Sprawozdanie
komisyi petycyjnéj na prośbę stowarzyszenia rękodzielników lwowskich „Gwiazda" o zasiłek.

Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, by stowarzyszeniu „Gwiazda" udzielił jednorazową zapomogę w sumie 200 złt."

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy przyjmują wniosek komisyi budżetowéj, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje z kolei petycya Wojciecha Lewickiego Sprawozdawca p. Ochrymowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Ochrymowicz (czyta:)

„Sprawozdanie
o petycyi Lewickiego Wojciecha, emerytowanego dyryg. nauczyciela szkoły ludowéj w Winnikach, w sprawie dodatktu emerytalnego.

Komisya petycyjna stawia wniosek:

„Wysoki Sejm raczy upoważnić Wydział krajowy, aby dodatek emerytalny, jaki przez dwa lata petent pobiérał z kasy Wydziału krajowego i nadal był wypłacany."

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy się zgadzają z wnioskiem komisyi, który brzmi:

„Wysoki Sejm raczy upoważnić Wydział krajowy, aby dodatek emerytalny, jaki przez dwa lata pobiérał z kasy Wydziału krajowego i nadal był wypłacany,"

aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Posła Popiela nie ma, więc proszę p. Ochrymowicza, aby za niego referował sprawozdanie komisyi petycyjnéj o petycyi Bractwa św. Mikołaja w Stanisławowie o udzielenie subwencyi dla zakładu ubogich uczniów.

Sprawozdawca p. Ochrymowicz (czyta sprawozdanie z allegatu l. 126.) Ob. Al. 126

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy się z tym wnioskiem zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty. Jest jeszcze kilka petycyj, nie obciążających budżetu. Sprawozdawca p. ks. Kaczała ma głos.

Sprawozdawca p. ks. Kaczała (czyta):

„Gmina Dereżyce, powiatu drohobyckiego, prosi o łaskawe udzielenie zapomogi i bezprocentowéj lub oprocentowanéj pożyczki w kwocie 400 złt., w dwu latach zwrotnéj, na dokończenie budowy filialnéj cerkwi.

Cerkiew w Dereżycach w roku 1876 zgorzała. Szkoda wynosiła 12.000 złt. Gmina z 50ciu nie zamożnych gospodarzy złożona, przedsięwzięła odbudowanie cerkwi, co ją 6.000 złt. kosztowało. Nieurodzaj lat ostatnich i nie przewidziane przy rozpoczęciu budowy pociągnięcie do konkurencyi cerkwi matrycznéj i budynków parafialnych w Hubiczach, do których to budowli gmina Dereżyce w kwocie 4.000 złt. konkurować ma, gmina widzi się zmuszoną, w celu ochrony dokonanych robót od zniszczenia, udać się do łaski W. Sejmu o zapomogę i pożyczkę.

Komisya uznaje ofiarność gminy, tudzież trudne jéj położenie, z przyczyny jednak równie trudnego położenia kraju, nie może doradzać podwyższenia budżetu.

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm uchwali: Nad petycyą gminy Dereżyce przechodzi się do porządku dziennego".

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta Czy żąda kto głosu?

P. Ochrymowicz. Proszu o hołos

JE. hr. Marszałek P. Ochrymowicz ma głos.

P. Ochrymowicz. Komisja budżetowa wnosyt perejstie do poriadku dnewneho nad peticyju hromady „Dereżycia", powitu drohobyckoho o udilenie pożyczki na widbudowanie cerkwy. Taja hromada je małeńka, bo maje załedwe 50 numeriw; seło je ubohe i hirskie. Neszczastie chtiło, szczo nedawno — koły ludy buły w poli — powstaw ohoń iż seredyny, zdajesia czerez neostrożnośt i całaja cerkow shoriła, bo ludy ne mohły pospiszyty na pomicz. Hromada je uboha, a konečne chocze cerkow odbudowaty, aby mała hde sia pomołyty. Sobrała ona meży soboju stosunkowo wełykuju sumu i zaczeła wże cerkow stawlaty, ałe poneży czasy sut' tiażkii, brakuje kilkasot guldeniw, aby mohła cerkow skińczyty i hontem i blachu pobyty.

Hromada wnesła tilka prośbu, aby Wysokij Sojm udiłył pożyczku w kwoti 500 gul. na 2 lita, a to je suma tak mała, szczo — jesły Wysokij Sojm udiłył innomu mistu, jak Sanokowi 8.000 gul., to dla takoho bidnoho seła może udiłyty 500 gul. Z toho wzhladu wnoszu, aby W. Sojm izwołył udiłyty sumu 500 gul., jako pożyczku bezprocentowoju na 2 dwa lita.

JE. hr. Marszałek. P. Ochrymowicz wnosi, aby udzielić gminie Dereżyce pożyczkę bezprocentową w kwocie 500 złt. na dwa lata. Upraszam tych panów, którzy ten wniosek popierają, aby zechcieli rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest poparty Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. ks. Kaczała. Zrzekam się głosu.

JE. hr. Marszałek. Upraszam więc tych panów, którzy wniosek p. Ochrymowicza przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść (większość) Jéstp rzyjęty.

Sprawozdawca p. ks. Kaczała (czyta):

„Komitet parafialny gr. kt. cerkwi S. Mikołaja w Buczaczu prosi o uchwalenie kwoty 1.500 złt. na r. 1880. na restauracyą ikonostasu, któren wedle zdania znawców ma być dziełem sztuki piérwszorzędném między utworami tego rodzaju, na którą to restauracyą wynoszącą 3.000 złt., parafia z małomieszczan zubożałych złożona niestarczy.

Komisya budżetowa wnosi:

„Wysoki Sejm zechce uchwalić:

Petycya odstępuje się Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia w porozumieniu z konserwatorem".

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy wniosek komisyi petycyjnéj przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. ks. Kaczała (czyta):

„Gmina Zamiechowa, powiatu jarosławskiego, prosi o jednorazową bezzwrotną zapomogę 200 złt. na dokończenie cerkwi.

Ledwie odbudowana kosztem 500 złt. cerkiew w r. 1862. wraz z budynkami erekcyonalnymi zgorzała.

Gdy gmina w tym czasie szkołę kosztem 500 złt. i budynki parafialne znacznym kosztem pobudować była zmuszona, o budowie cerkwi dla ubóstwa parafii mowy być nie mogło. Dopiero gorliwą ofiarnością i zbieraniem datków udało się pozyskać środki na nabycie potrzebnych materyałów, które w r. 1878. za 700 złt. zakupiono i zwieziono, wzięto się do budowy.

Na dalszą ofiarność dla ubóstwa parafian z przyczyny nieurodzajów rachować nie podobna. Stąd dla ochronienia materyałów i roboty udają się o zapomogę.

Komisya ocenia ofiarność parafian, widzi ich trudne położenie, dla braku jednak funduszów udzielenia zapomogi doradzać nie może.

Komisya budżetowa wnosi:

„Wysoki Sejm uchwali:

Nad petycyą gminy Zamiechowa przechodzi się do porządku dziennego".

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta Czy żąda kto głosu?

P. Paweł Popiel. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Paweł Popiel ma głos.

P. Paweł Popiel. Komisya wnosi przejść do porządku dziennego nad prośbą gminy Zamiechowa o udzielenie zapomogi na odbudowanie cerkwi, ale rozumie się, że możnaby tu zamiast zapomogi udzielić pożyczkę zwrotną, témbardziéj, że ze sprawozdania okazuje się, że cerkiew nie dawno się spaliła, a gmina mała nie jest w stanie sama odbudować.

Osoba p. Czartoryskiego, który wniósł tę petycyą, jest rękojmią, że taka pożyczka jest potrze-

bną. Czynię zatém wniosek, aby téj gminie użyczyć pożyczkę bezprocentową zwrotną na lat 5 w kwocie 200 złt., w rocznych ratach spłacić się mającą.

P. Smarzewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Smarzewski ma głos.

P. Smarzewski. Ostrzegam Wysokę Izbę, aby nie dawano gminie więcéj nad to, czego ona żąda sama. Niech Wysoka Izba zwróci na to swoją uwagę.

(Głosy: Prosimy o treść wniosku).

JE. hr. Marszałek. Proszę p. sprawozdawcy wyjaśnić Izbie, o co chodzi.

Sprawozdawca p. ks. Kaczała. Gmina prosi Wysokiego Sejmu o udzielenie jednorazowéj zapomogi w kwocie 200 złt., a komisya wnosi przejście nad tą petycyą do porządku dziennego.

P. Paweł Popiel. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Paweł Popiel ma głos.

P. Paweł Popiel. W obec wyjaśnienia p. sprawozdawcy, że gmina żąda udzielenia zapomogi, a nie pożyczki, stawiam wniosek, aby odesłać tę petycyą do Wydziału krajowego, aby tenże porozumiał się z gminą, czy ta przyjmie pożyczkę czy nie.

P. ks. Jasienicki. Proszu o hołos.

JE. hr. Marszałek. P. Jasienicki ma głos.

P. ks. Jasienicki. Ja dumaju, szczo bidnyj prosyt tolko jak potrebuje, ałe bude z toho zadowołenyj, szczo jemu sia daśt'. Dla toho poperaju wnesok p. Popiela, aby daty pożyczku bezprocentowu, w 5 litach spłaczajuczu sia, a jesły hromada ne bude iz toho zadowołena, to zostane toje pry fondi krajewym.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu?

P. Hoppen. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Hoppen ma głos.

P. Hoppen. Zapytam tylko, nad czém właściwie mamy głosować? Bo poseł Popiel postawił dwa wnioski, a p. Jasienicki znów co innego proponuje, komisya zaś wnosi przejście do porządku dziennego.

JE. hr. Marszałek. Do mnie należy oznajmienie, jak zamierzam podać wnioski pod głosowanie, a Wys. Izba może je zmienić. Po zamknięciu dyskusyi miałem zamiar powiedzieć, że p. Popiel cofnął swój piérwszy wniosek, a natomiast postawił inny, a p. Jasienicki wyraził tylko swoje zdanie, pozostają zatém dwa wnioski, p. Popiela i komisyi. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nieżąda, rozprawa zamknięta.

P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. ks. Kaczała. Co się tyczy odstąpienia téj petycyi Wydziałowi krajowemu, nie mam nic do zarzucenia, ale co się tyczy pożyczki, to gmina żądała tylko zapomogi i dlatego komisya budżetowa nie mogła jéj narzucać pożyczki.

JE hr. Marszałek. Wniosek p. Popiela opiewa, ażeby petycyą tę odesłać do Wydziału krajowego, któryby się porozumiał z gminą i przyszedł jéj w pomoc w sposób, jaki uzna za stosowny. Jeżeli ten wniosek nie będzie przyjęty, to poddam pod głosowanie wniosek komisyi. Upraszam tych panów, którzy się z wnioskiem p. Popiela zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. ks. Kaczała (czyta):

„Komitet budowy filialnéj cerkwi w Rogóżnie, należącéj do parfii Rajtarowice, prosi o jednorazową bezzwrotną zapomogę 1.000 zł. na dokończenie cerkwi.

Właściciele Rogóżna śp. Mańkiewicze, postanowili byli starą małą cerkiew, która jest odpustową, zastąpić większą murowaną, na co prócz materyału 8.0'0 złt. łożyli. Gdy ci panowie pomarli, mała gmina to własnym kosztem, to postronnemi składkami budowę prowadziła. Mury są wprawdzie dachem pokryte, co wszystko 12.000 złt. kosztowało, lecz brakuje funduszów na dokończenie, do czego 3.500 złt. potrzeba.

Dla braku funduszów i trudnego położenia kraju, komisya nie moż doradzać udzielenia żądanéj zapomogi.

Komisya wnosi zatém:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycyą komitetu budowy cerkwi w Rogóżnie przechodzi się do porządku dziennego.“

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu?

P. ks. Jasienicki. Proszu o hołos.

JE. hr. Marszałek. P. ks. Jasienicki ma głos.

P. ks. Jasienicki. Chotiaj cerkow jest filialna, a ne parochialna, to maje ona znaczenie ne tolko miscewe, ałe dla ciłoj okresnosty — można powisty kilka myl kwadratowych, bo taja cerkow jest mistcem odpustowym. Ta cerkow jest wybudowana wełykym kosztom, kotoryj żadna parafia ne bułaby w możnosty pokryty. Jesłyby błahodatelka Stankewiczowa ne pryjszła buła w pomicz, pobudżona duchom pobożnosty dla zahalnoho dobra oboch obriadkiw, poneże odprawlajet sia tam służba

boża łatyńska kilka razy w czasi odpustu i ne tolko wid Mostysk, ałe i wid Premyśla mnoho łatyńskoho luda prychodyt na odpust. Tiji odpusty św. Papa rymskij zatwerdył.

To je pryczyna, dla czoho cerkow jest takich rozmiriw i blachoju pokrytaja zistała. Ne podobna żadnuju miruju dokińczyty ju po smerty toj błahodatelky, poneże do toho jej naślidnyky ne buły zobowiazanyi, a taja błahodatelka umerajuczy abo ne mohła, abo zabuła poruczyty im toje diło, chotia mała wolu toju cerkow dokińczyty. Oto iz toho wzhladu, szczo taja cerkow ne jest parochialna, ałe filialna i odpustowa, kotoraja została wznesena takim kosztom, a ne można ju skińczyty. pomymo pozwołenia soberania datkiw czerez Wysokoje Prawytolstwo po ciłom kraju (bo tolko kilkasot złt. czerez 2 lita sobrano), dumaju, szczo sostojanie toj cerkwy je izjadkowe i podobałoby jéj pryjty w pomicz prynajmi pożyczkoju bezprocentowoju. Ałe ne znaju, czy hromada chocze zapomohy, czy pożyczku. Szanownyj referent może schocze meni toje wyjasnyty.

(P. ks. Kaczała. Żądają zapomogi).

Jesły tak, to z toho wzhladu wypadałoby im datkom pryjty w pomicz, bo takij prypadok traflaje sia ridko, a odnorazowoho wydatku ne treba sia duże bojaty, tolko małych a czastych.

Iz toho wzhladu wnoszu, szczo — jesłyby W. Sojm ne izwołył na tuju sumu, — nechaj izwołyt na menszu, bo znaju, szczo komitet i z menszoi sumy bude zadowołenyj, a to bude z dobrom „utriusque ritus“ i pidnese nadzwyczajno nabożeństwo w sławu Boha a spasenie wirnych.

JE. hr. Marszałek. Nie mogę poddać pod głosowanie tego wniosku, bo w nim nie ma wyrażonéj cyfry.

P. ks. Jasinicki. Jesły ne całuju sumu, to ino połowynu, t. j. 1.500 złt.

Sprawozdawca p. ks. Kaczała. Ale oni żądają tylko 1.000 złt. bezzwrotnéj zapomogi.

P. ks. Jasienicki. Koły tak, to ja obstaju pry 1.000 złt.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek p. Jasienickiego, aby udzielić gminie Rogóźna bezzwrotną zapomogę w kwocie 1.000 złt. Upraszam tych panów, którzy ten wniosek popierają, aby zechcieli rękę podnieść (niedostateczna liczba). Nie jest poparty.

Komisya wnosi, aby nad petycyą gminy Rogóźna przejść do porządku dziennego, upraszam tych panów, którzy ten wniosek przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. ks. Kaczała (czyta):

„Stara cerkiew, grożąca upadkiem, została przez urząd cyrkularny 1843 r. zamknięta i rozebrana, a nabożeństwo musiano odprawiać w kaplicy ciasnéj św. Mikołaja, położonéj do tego na przedmieściu. Dla różnych przeszkód dopiero w roku 1877. pomyślano o budowie. Wyrobiono plany i kosztorysa. Koszta budowy wynosić mają 30.355 złt. które w połowie na konkurencyą, w połowie zaś na grunta legacyjne téjże cerkwi rozłożone są.

Rozpoczęto budowę cerkwi, mury wyprowadzono pod murłat, dokończyć jednak nie ma czém, gdy czynsz z gruntu wpływa tylko latami, a konkurencya, tj. parafianie, dla ubóstwa i nieurodzaju, przypadającą na nich część na teraz lub w krótkich terminach uiszczać nie są w stanie, a do tego jeszcze budową budynków plebanialnych obciążeni są.

Z tych powodów udaje się do Wys. Sejmu o pożyczkę 10,000 złt. oprocentowaną, zwrotną w 10. rocznych równych ratach po 1.000 złt. z procentami.

Dla braku funduszów i trudnego położenia kraju, nie może komisya doradzać obciążenia budżetu krajowego.

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm uchwali: Nad petycyą komitetu parafialnego w Kamionce Strumiłowéj przechodzi się do porządku dziennego.“

JE hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy ten wniosek przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Jest jeszcze do zreferowania jedna petycya. Sprawozdawca p. Zuker ma głos.

Sprawozdawca p. Zuker. Dawniejszą uchwałą Wysokiego Sejmu, udzielono p. Karolowi Wildowi zasiłek z funduszu krajowego w sumie 6.000 złt. na wydawnictwo książek szkolnych. Tę zaliczkę winien p. Wild spłacić ratami półrocznemi po 250 złt t. j. 1. stycznia i 1. lipca każdego roku. Na zabezpieczenie téj pożyczki są złożone w Wydziale krajowym zapasy dzieł jego nakładu, które obecnie reprezentują wartość 9.000 złt.

W obec tego, że p. Karol Wild dostarcza książek dla biblioteki sejmowéj, szpitala powszechnego, Wydziału krajowego, szkoły gospodarstwa lasowego i dublańskiéj i że rachunki, które z tego tytułu składa Wydziałowi krajowemu, wynoszą około 600 złt. rocznie, uprasza p. Karol Wild po

piérwsze: aby nie żądano od niego z góry tych 2 rat po 250 złt., jakie co roku ma płacić w styczniu i lipcu, tylko aby kompensowano te 2 raty z rachunkami księgarskimi, które Wydziałowi krajowemu przedkłada z końcem każdego półrocza powtóre żąda ażeby zapasy dzieł, złożone w Wydziale krajowym jako zastaw, od prawa zastawu uwolnione i jemu oddane zostały.

Komisya budżetowa wnosi:

„Wysoki Sejm uchwali:

Sejm przekazuje petycyą p. Karola Wilda do l. 640 (l. pet. 439) Wydziałowi krajowemu do zupełnego uwzględnienia".

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Ponieważ nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Upraszam tych panów, którzy się z tym wnioskiem komisyi zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

W dalszym ciągu następuje sprawozdanie o petycyi miasta Bóbrki.

Sprawozdawca p. Skałkowski.

Sprawozdawca p. Skałkowski. Na wczorajszém posiedzeniu przekazał Wys. Sejm komisyi budżetowéj petycyą gminy Bóbrki o zapomogę z powodu pożaru tamże wszczętego dnia 14. lipca b. r., który pochłonął dwadzieścia kilka domów, a oprócz tego jeszcze inne domy uszkodzone zostały przy ratowaniu ich, przez zrywanie dachów. Komisya budżetowa zbadawszy przedłożoną petycyą, tudzież zapytawszy oprócz tego o stan faktyczny tamtejszego prezesa Rady powiatowéj posła Czaykowskiego, wnosi:

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm udziela dla pogorzelców gminy miasta Bóbrki kwotę 1.000 złt. tytułem bezzwrotnéj subwencyi".

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy ten wniosek komisyi budżetowéj przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Teraz przychodzimy do budżetu funduszów samoistnych. Proszę p. T. Dzieduszyckiego o referat budżetu funduszów samoistnych.

Sprawozdawca p. T. hr. Dzieduszycki (zaczyna czytać sprawozdanie z allegatu)

Głosy. Proszę uwolnić od czytania sprawozdawcę.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek, ażeby uwolnić sprawozdawcę od czytania.

Panowie, którzy się z tym wnioskiem zgadzają, zechcą rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

W takim razie proszę odczytać tylko wnioski.

Sprawozdawca p. Tad. hr. Dzieduszycki (czyta):

„Lit. H. Fundusz domestykalny.

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Dochody funduszu domestykalnego w kwocie	. . .	złt. 4.112
Wydatki funduszu domestykalnego w kwocie	. . .	„ 1.775
Nadwyżka dochodów		złt. 2.357

która ma być użyta na pomnożenie majątku zarodowego."

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy przyjmują wniosek komisyi i którzy się zgadzają, ażeby uchwalić dochody funduszu domestykalnego w kwocie 4,112 złt., wydatki zaś w kwocie 1.775 złt., i nadwyżkę dochodów, która ma być użyta na pomnożenie majątku zarodowego w kwocie 2.357 złt., ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Tad. hr. Dzieduszycki (czyta):

„Lit. I. fundusz kultury krajowéj.

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Dochody funduszu kultury krajowéj na rok 1880	. .	złt. 7.246
Wydatki	. . . . .	„ 6.600
Nadwyżka dochodów		złt. 646

która ma być użyta na pomnożenie majątku zarodowego."

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy podług wniosku komisyi przyjmują dochody funduszu kultury krajowéj na rok 1880: 7.246 złt., wydatki 6.600 złt., nadwyżkę dochodów 646 złt., która ma być użytą na pomnożenie majątku zarodowego, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Proszę daléj czytać.

Sprawozdawca p. Tad. hr. Dzieduszycki (czyta):

„Lit. K. fundusz stanowy sierociński.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Dochody funduszu stanowego sierocińskiego . . .	złt.	1840
Wydatki	„	1652
Nadwyżka dochodów	złt.	188

która ma być użyta na pomnożenie majątku zarodowego tego funduszu."

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy w myśl wniosku komisyi budżetowéj zgadzają się, ażeby wstawić tak dochody tego funduszu 1840 złt. jak i wydatki 1752 złt., a nadwyżkę dochodów, która ma być użytą na pomnożenie majątku zarodowego tego funduszu, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Proszę czytać daléj.

Sprawozdawca p. Tad. hr. Dzieduszycki (czyta):

„Lit. L. fundusz Alexandra hr. Stadnickiego.

Uznając preliminowane pozycye za uzasadnione, komisya budżetowa przedstawia Wys. Sejmowi do uchwały bez zmiany:

Dochody funduszu Al. hr. Stadnickiego w kwocie . .	złt.	2101
Wydatki	„	2077
Nadwyżka dochodów	złt.	24"

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy zgadzają się, aby w myśl wniosku komisyi uchwalić dochody funduszu Al. hr. Stadnickiego w kwocie 2101 złt., wydadtki w kwocie 2077 złt., nadwyżkę dochodów 24 złt., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Proszę daléj czytać.

Sprawozdawca p. Tad. hr. Dzieduszycki (czyta):

„Lit. M. fundusz szkoły weterynaryi.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Dochody funduszu szkoły weterynaryi . . .	złt.	4111
Wydatki	„	4039
Nadwyżka dochodów	złt.	72"

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu co do tych cyfer? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy przyjmują w myśl wniosku komisyi dochody funduszu szkoły weterynaryi 4111 złt., wydatki 4039 złt., a nadwyżkę dochodów 72 złt., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Proszę pana sprawozdawcę przeczytać teraz rezolucyą.

Sprawozdawca p. Tad. hr. Dzieduszycki (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, by rokowania, rozpoczęte z c. k. Rządem, na podstawie uchwały Sejmu zdnia 10. maja 1875. r., celem założenia przez c. k. Rząd szkoły weterynaryi i kucia koni we Lwowie, o ile możności przyspieszył; a na wypadek, gdyby te rokowania pożądany skutek odniosły, upoważnia się Wydział krajowy do oddania c. k. Rządowi do dyspozycyi niewyczerpanéj z przeznaczonych pierwotnte funduszów na adaptacyą budynku szkoły weetrynaryi i kucia koni kwoty złt. 10.870 ct. 48½, jeżliby z udzielonych Wydziałowi krajowemu w swoim czasie kosztorysów się okazało, że taka lub téż wyższa kwota jest potrzebna na wymagane adaptacye budynku, przeznaczonego na umieszczenie rzeczonéj szkoły."

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu do téj rezolucyi? (Nikt). Upraszam tych panów, którzy przyjmują w myśl wniosku komisyi budzetowéj dopiero co odczytaną rezolucyą, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Proszę pana sprawozdawcy daléj czytać.

Sprawozdawca p. Tad. hr. Dzieduszycki (czyta):

„Lit. N. fundusz pożyczki krajowéj z r. 1873.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Dochody funduszu pożyczki z r. 1873. w kwocie .	złt.	247.742
Wydatki	„	105.780
Nadwyżka dochodów	złt.	101.662

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy w myśl wniosku komisyi przyjmują dochody funduszu pożyczki z r. 1873. w kwocie 207.442 złt., wydatki w kwocie 105.780 złt., a nadwyżkę w kwocie 101.662 złt., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Proszę czytać daléj.

Sprawozdawca p. Tad. hr. Dzieduszycki (czyta):

„Komisya budżetowa nadmienia przytém, że do dochodów tego funduszu na rok 1880. zaliczyć jeszcze należy w myśl uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 14. października 1878. r., kwotę

złt. 15.486 jako odsetki od kapitału złt. 258.097 ct. 56, wypożyczonego z funduszu pożyczki 1873. roku na budowę gmachu dla obłąkanych w Kulparkowie, która przy zamknięciu rachunków przez przyliczenie do dłużnego kapitału uwidoczniona będzie".

JE. hr. Marszałek. Nad tém głosowania już nie ma. Przychodzimy do punktu 3. porządku dziennego.

Upraszam pana sprawozdawcę p. Skałkowskiego do odczytania:

Ob. Al. 127. Sprawozdania komisyi budżetowéj w sprawie zaciągniętéj ze skarbu państwa i rozdzielonéj pomiędzy ludność wiejską pożyczki na zasiewy w kwocie 500.000 złt.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski (zaczyna czytać).

Głos. Proszę uwolnić sprawozdawcę od czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek, aby uwolnić sprawozdawcę od czytania. Ci panowie, którzy się z tym wnioskiem zgadzają, zechcą rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku samego.

Sprawozdawca p. Skałkowski (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Przedsięwzięte przez Wydział krajowy kroki celem uzyskania ze skarbu Państwa zaliczki w sumie 500.000 złt. na udzielanie bezprocentowych pożyczek na zasiewy ludności wiejskiéj, za poręką gmin, przyjmuje Sejm do zatwierdzającéj wiadomości.

II. Do budżetu na rok 1880. wstawia się w dział wydatków sumę 500.000, złt. zwrócić się mającą w roku bieżącym skarbowi Państwa, w myśl ustawy państwowéj z dnia 26. lutego 1880., tudzież wstawia się w dział dochodów sumę 500.000 złt., która ma wpłynąć do kasy krajowéj tytułem zwrotu pożyczek bezprocentowych, udzielonych ludności wiejskiéj na zasiewy za solidarną poręką gmin."

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do rozprawy szczegółowéj.

Czy żąda kto głosu do 1. ustępu wniosku komisyi? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy ustęp 1. wniosku komisyi przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Czy żąda kto głosu do 2. ustępu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy ustęp 2. przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

P. Józef Jasiński. Wnoszę przystąpienie do 3. czytania bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek, ażeby przystąpić do trzeciego czytania bez czytania. Ci panowie, którzy zgadzają się z tym wnioskiem, zechcą rekę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Ci panowie, którzy przyjmują tę uchwałę w 3. czytaniu, zechcą rękę podnieść (większość). Jest przyjętą.

Tym sposobem wyczerpane zostały te wszystkie przedmioty, które potrzebne są do uporządkowania budżetu, ażeby mogło nastąpić głosowanie nad ustawą finansową. Z tego powodu przerywam posiedzenie, upraszając komisyą budżetową, ażeby zechciała zaraz po posiedzeniu dokonać zestawienia tak, ażebyśmy mogli nad ustawą finansową po południu przyjść do głosowania. Z tego powodu przerywam posiedzenie i upraszam panów, ażebyście byli łaskawi zgromadzić się o godzinie 5téj.

Posiedzenie przerwano o godz. 1. min. 30.

Posiedzenie rozpoczęto o godzinie 5. minut 45.

JE. hr. Marszałek. Gdy jest dostateczna liczba pp. posłów zebrana, rozpoczynam na nowo przerwane posiedzenie i proszę p. sprawozdawcy generalnego komisyi budżetowéj o sprawozdanie nad uchwałą finansową.

Sprawozdawca p. Smarzewski. Mam zaszczyt podać do wiadomości Wys. Izby, że w skutek uchwał, zapadłych w ciągu dyskusyi w téj Izbie, musiano w pojedyńczych rubrykach cyfry zmienić.

Ogólna suma dochodów była uchwalona przez komisyą budżetową i przedłożona Wysokiéj Izbie w kwocie	294.017 złt.
W skutek wstawienia dochodów w pozycyi pożyczki na zasiewy dla ludności wiejskiéj	500.000 złt.
Podniosła się ta suma do kwoty	794.017 „
W wydatkach zaszły także zmiany w skutek których suma wydatków, przedstawiona przez komisyą budżetową w kwocie	2,752.639 „
wynosi teraz	3,279.549 „

Po odciągnieniu sumy dochodów od sumy wydatków, pozostaje niedobór do pokrycia w kwocie . 2,485.532 złt.

To jeszcze bardziéj przemawia za wnioskiem, postawionym przez komisyę budżetową, ażeby Wysoka Izba raczyła uchwalić:

Uchwała finansowa o pokryciem niedoborów na r. 1880.

I. Na pokrycie niedoboru funduszu krajowego na rok administracyjny 1880., uchwala Sejm dodatki do podatków stałych z dodatkiem $^1/_3$ części po 37 cent. od każdego złotego austr.

II. Sejm upoważnia Wydział krajowy do przenoszenia w wydatkach zwyczajnych oszczędności jednéj rubryki na potrzeby drugiéj, z tém zastrzeżeniem, że Wydział krajowy każde zboczenie od preliminarza usprawiedliwi.

Gdy według wykazów budżetowych jakie komisya miała do dyspozycyi przynosi 1 ct. dodatków . . 69 436 „

więc gdyby wszystkie te dodatki weszły do kasy Wydziału krajowego, okazałaby się w takim razie nadwyżka dochodów w kwocie . . 83 468 „

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna nad ustawą finansową otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przychodzimy do rozprawy szczegółowéj. Upraszam o odczytanie ustępu 1.

Sprawozdawca p. Smarzewski (czyta):

„Na pokrycie niedoborów funduszu krajowego w r. 1880., uchwala Sejm dodatki do podatków stałych z dodatkiem $^1/_3$ części po 37 cent. od każdego złotego austr."

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy ten punkt 1. uchwały finansowéj według wniosku komisyi przyjmują, aby rękę zechcieli podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Smarzewski (czyta):

„II. Sejm upoważnia Wydział krajowy do przenoszenia oszczędności jednéj rubryki wydatków zwyczajnych na potrzeby drugiéj rubryki takichże wydatków, z tém jednak zastrzeżeniem, że Wydział krajowy każde zboczenie od preliminarza usprawiedliwi".

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy ten 2. punkt uchwały finansowéj, według wniosku komisyi budżetowéj, przyjmują, aby rękę zechcieli podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Smarzewski. Wnoszę o przyjęcie téj uchwały w 3. czytaniu bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Kto jest za przystąpieniem do trzeciego czytania téj uchwały bez czytania, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjętę.

Kto przyjmuje tę uchwałę finansową w 3cim czytaniu, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Smarzewski. Pozostaje do załatwienia Wysokiéj Izby rezolucya, wniesiona przez komisyą budżetową, następującéj treści (czyta):

„Sejm wyraża ubolewanie nad tém, że wbrew postanowieniu statutu krajowego nie był w roku 1879. zwołany i że przez to pozbawiony był możności spełnienia we właściwym czasie powołania swego, tak pod względem współdziałania przy wykonywaniu władzy ustawodawczéj, jakotéż pod względem zarządu finansami kraju".

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy przyjmują rezolucyą wniesioną przez komisyą budżetową, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta. Przychodzimy kolei do sprawozdania komisyi górniczéj o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych. Sprawozdawca p. dr. Zyblikiewicz. Ob. Al 128.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta sprawozdanie z alegatu 1. 28)

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do rozprawy szczegółowéj.

P. sprawozdawca zechce odczytać piérwszy wniosek.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm przeznacza:

a) na badania głębszych pokładów ziemi 10 000 złt. przez lat pięć od roku 1881, z wolnością użycia w jednym lub drugim roku tego pięciolecia większéj sumy jak 10.000 złt.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Sławiński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Sławiński ma głos.

P. Sławiński. Nie mam nic do powiedzenia co się tyczy wydatku, chciałem tylko p. sprawozdawcę zapytać, w jaki sposób ma Wydział krajowy—w razie, jeźliby w 1. roku wydał więcéj jak 10.000 złt., pokryć tę nadwyżkę tj. skąd weźmie na jéj pokrycie.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz. Jak wyda w 1szym roku więcéj, to w 2gim wyda mniéj i to wyrówna się

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Przystępujemy do głosowania. Ci panowie, którzy przyjmują lit. a), podług wniosku komisyi, zechcą rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„b) na badania geologiczno-górnicze kraju do rozporządzenia Wydziału kraj. 3.000 złt.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta, Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy przyjmują lit. b), według wniosku komisyi, aby rękę zechcieli podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„c) na takież badania dodatkowy zasiłek komisyi fizyograficznéj w Krakowie 500 złt.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy przyjmują lit. c), podług wniosku komisyi, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„d) na nagrody i to przeważnie za najlepiéj opracowane dzieło lub podręczniki o wyrobie i zużytkowaniu wszelkich pobocznych produktów, otrzymywanych przy wyrobie nafty i na subwencye lub stypendya dla chemików dla dokładnego poznania i wystudyowania sposobów wyrobu i zużytkowania produktów pobocznych, otrzymywanych przy wyrobie nafty 3.000 złt.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Upraszam tych panów, którzy przyjmują lit. d), podług wniosku komisyi, aby rękę zechcieli podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„Wysoki Sejm uchwali:

1. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby za przykładem Ameryki i Rosyi, postarał się na drodze ustawodawczéj o uwolnienie galicyjskiego przemysłu naftowego od podatków na lat 10.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Upraszam tych panów, którzy przyjmują punkt 1., podług wniosku komisyi, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„2. Wydział krajowy ma wziąć w opiekę komunikacyą w okolicach przemysłu naftowego i udzielać będzie subwencyj na drogi powiatowe lub gminne tych okolic“.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. hr. Badeni. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Badeni ma głoą.

P. hr. Badeni, In merito zgadzam się z brzmieniem tego ustępu 2., a nawet Wydział krajowy udzielał już subwencyi na takie drogi dojazdowe. Jednak zdaje mi się, że w tém brzmieniu, jakie tutaj jest proponowane, obowiązek subwencyonowania jest za nadto kategorycznie wyrażony. Bo gdyby uchwała w tym brzmieniu została przyjęta, Wydział kzajowy nie byłby w położeniu odmówić jakiéjkolwiek prośbie, jakaby o subwencyą była wniesiona. Dlatego pozwolę sobie

postawić następującą poprawkę, aby do wniosku komisyi po słowie „subwencyi" dodać słowo „w miarę uznanéj potrzeby i możności".

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz. To przyjmuję, bo to samo przez się rozumie się, że nie każdemu, kto żąda, trzeba dawać, tylko o ile Wydział krajowy uzna potrzebę i możność tego,

JE. hr. Marszałek. P. sprawozdawca przyjmuje tę poprawkę. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy przyjmują wniosek komisyi wraz z poprawką p. Badeniego, którą p. sprawozdawca przyjmuje, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„W szczególności zaś Wydział krajowy zechce uregulować konkurencyą budowy i konserwacyi dróg dojazdowych do kopalń."

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. hr. Badeni. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Badeni ma głos.

P. hr. Badeni. Przypuszczam, że komisya miała tu na myśli konkurencyą dobrowolną. Ponieważ jednak w tém brzmieniu, jak tu jest, dopuszczalną by była interpretacya konkurencyi przymusowéj, niezgodna z obowiązującą ustawą drogową, która konkurencyi nie zna, przeto proponuję, aby ten ustęp brzmiał jak następuje (czyta):

„W szczególności Wydział krajowy zechce wpływać na tworzenie konkurencyj dobrowolnych do budowy i konserwacyi dróg, wiodących do kopalń."

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz. Także zgadza się się komisya, bo komisya zostawiła to uznaniu Wydziału krajowego, licząc na jego dobre chęci.

JE. hr. Marszałek. P. sprawozdawca zechce odczytać poprawkę.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„W szczególności Wydział krajowy zechce wpływać na tworzenie konkurencyi dobrowolnych do budowy i konserwacyi dróg, wiodących do kopalń."

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Upraszam tych panów, którzy przyjmują ten ustęp, dopiero co odczytany, podług wniosku p. Badeniego, przyjętego przez sprawozdawcę, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„Nareszcie dla ułatwienia nabywania gruntów włościańskich dla produkcyi nafty i wosku ziemnego i zabezpieczenia na nich praw nabywców, Wysoki Sejm raczy uchwalić:

3. Sejm wzywa Wydział krajowy, aby się wstawił do Prezydyów sądów krajowych wyższych we Lwowie i Krakowie, aby przyspieszyły zaprowadzenie hypotek włościańskich w okolicach przemysłu naftowego i kopalń wosku ziemnego."

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Upraszam tych panów, którzy przyjmują punkt 3. podług wniosku komisyi, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz. Upraszam Wysoką Izbę o przyjęcie tych uchwał w 3. czytaniu z uwolnieniem mnie od czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek, aby przystąpić do 3. czytania tych uchwał bez czytania.

Ci panowie, którzy się z tym wnioskiem zgadzają, zechcą rękę podnieść (większość). Jest przyjęty. Ci panowie, którzy przyjmują tę uchwałę w 3. czytaniu, zechcą rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz. Temi uchwałami załatwiono zarazem petycyą, która jest wspomniana w sprawozdaniu, a nadto petycyą spółki naftowéj w Paciecznéj do l. 844.

JE. hr. Marszałek. Z porządku dziennego następuje:

Sprawozdanie komisyi budżetowéj o petycyi Sióstr Miłosierdzia w sprawie zaciągnięcia pożyczki 10.000 złt., gwarantowanéj i amortyzowanéj przez fundusz krajowy. Sprawozdawca p. Hausner. **Ob. Al. 129.**

O ile mi się zdaje, p. Smarzewski zastąpi nieobecnego sprawozdawcę p. Hausnera.

Głos. Proszę uwolnić od czytania sprawozdawcę.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek, aby uwolnić p. sprawozdawcę od czytania.

Ci panowie, którzy zgadzają się z wnioskiem, zechcą rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Zastępca sprawozdawcy p. Smarzewski (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm upoważnia Wydział krajowy do gwarantowania i umorzania z funduszu krajowego pożyczki, przez Zgromadzenie Sióstr miłosierdzia św. Wincentego we Lwowie zaciągnąć mającéj się, w kwocie 10.000 złt. i do wstawienia piérwszéj raty amortyzacyjnéj do budżetu na r. 1881."

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wniosek komisyi przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Ob. Al. 130. Z porządku dziennego następuje:

Sprawozdanie komisyi budżetowéj nad rubryką budżetu na r. 1881. „Szkoła gospodarstwa lasowego we Lwowie". Sprawozdawca p. Scipio.

Głos. Proszę uwolnić od czytania sprawozdawcę.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek, aby uwolnić p. sprawozdawcę od czytania.

Ci panowie, którzy się z nim zgadzają, zechcą rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. hr. Scipio (czyta):

„Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić drugostronnie wyszczególniony preliminarz dochodów i wydatków krajowéj średniéj szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie na rok 1881."

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do rozprawy szczegółowéj.

Sprawozdawca p. hr. Scipio (czyta):

„Szkoła gospodarstwa lasowego we Lwowie.

I. Płace nauczycieli.

a) Profesor fachowy, zarazem dyrektor	2560 zł,	
b) Drugi profesor fachowy	1740 zł.	
c) Dwóch adjunktów (z których jeden prowizorycznie) po 800 złt.	1600 „	
do przeniesienia	5900 zł.	

Siedm docentów.

z przeniesienia	5900 zł,	
d) Matematyki i fizyki	800 „	
e) Łowiectwa	100 „	
f) Rysunków	400 „	
g) Chemii	300 „	
h) Inżynieryi leśnéj	300 „	
i) Stylistyki	300 „	
k) Ekonomii i administracyi	200 „	8.300 złt.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu do rubryki I. od litery a) do k)? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Upraszam tych panów, którzy przyjmują rubrykę I. w łącznéj sumie 8.300 złt., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. hr. Scipio (czyta):

„II. Zasługi.

a) Dozorca	400 złt	
b) Pomocnik dozorcy	180 „	480 złt."

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu nikt? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Upraszam tych panów, którzy przyjmują rubrykę II. w łącznéj kwocie 480 złt., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. hr. Scipio (czyta):

„Koszta administracyjne.

a) Asekuracya budynków i okazów	45 zł.	
b) Opał i oświetlenie	300 „	
c) Potrzeby kancelaryjne	200 „	
d) Pomniejsze administracyjne	195 „	740 zł."

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Upraszam tych panów, którzy przyjmują rubrykę III. w łącznéj kwocie 740 złt., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Scipio (czyta):

„IV. Potrzeby naukowe.

a) Środki naukowe.	720 zł,	
b) Wycieczki naukowe	600 „	
c) Utrzymanie ogrodu doświadczalnego	200 „	1500 złt."

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Upraszam tych panów, którzy przyjmują rubrykę IV. w łącznéj kwocie 1.520 złt., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. hr. Scipio (czyta):

„V. Spłata pożyczki.

Kasie oszczędności XIII. i XIV rata:

w kapitale . . 184 złt.

w odsetkach . . 486 „ 670 złt. 11.710 złt.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy przyjmują rubrykę V. w łącznéj kwocie 11.710 złt., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. hr. Scipio (czyta):

„VI. Koszta rozszerzenia.

Na podstawie uchwały Wysokiego Sejmu z 13. lipca 1880. . . . . . 7.000 złt.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Gross. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Gross ma głos.

P. Gross. Co do téj nadzwyczajnéj pozycyi t. j. ostatniéj, to muszę zapytać szanownego referenta, czy komisya budżetowa załatwiła prośbę, która do téj sprawy właściwie należała t. j. prośbę dyrektora Strzeleckiego o udzielenie mu kwinkwennium?

JE. hr. Marszałek. P. sprawozdawca ma głos.

P. Sprawozdawca hr. Scipio. Petycya p. dyrektora szkoły leśnéj Strzeleckiego, na podstawie uchwały komisyi budżetowéj, odesłana została do Wydziału krajowego do załatwienia i znajduje się już sprawozdanie komisyi budżetowéj w biórze marszałkowskiém.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy przyjmują rubrykę VI. w łącznéj kwocie 7.000 złt., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. hr. Scipio (czyta):

Dochody preliminuje komisya w r. 1881 na kwotę złt. 5.390, a to 5.000 złt. stałéj subwencyi rocznéj ze skarbu państwa i za wpisowe oraz czesne od uczniów złt. 390“.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy przyjmują rubrykę dochodów, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. hr. Scipio. Po odtrąceniu dochodów od wydatków, pozostaje niedobór 13.320 złt. do pokrycia z funduszu krajowego“.

JE. hr. Marszałek. Na to nie potrzeba uchwały.

Sekretarz p. Jasiński. Proszę o przyjęcie w 3. czytaniu bez czytania tego preliminarza.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek, aby cały ten preliminarz szkoły gospodarstwa leśnego we Lwowie z ominięciem 3. czytania przyjąć. Upraszam tych panów, którzy się z tym wnioskiem zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Upraszam tych panów, ktorzy przyjmują ten preliminarz w 3. czytaniu, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Następuje z porządku dziennego (czyta): Ob. Al. 131.

Sprawozdanie komisyi drogowéj w przedmiocie kierunku drogi lwowsko-stojanowskiéj.

Sprawozdawca p. Jaworski.

Sprawozdawca p. Apolinary Jaworski (zaczyna czytać).

P. Pietruski. Wnoszę uwolnienie sprawozdawcy od czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek, aby sprawozdawcę uwolnić od czytania. Upraszam tych panów, którzy się z tym wnioskiem zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Apolinary Jaworski (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Budowa drogi krajowéj lwowsko-stojanowskiéj ma być prowadzona od drogi rządowéj w Kulikowie koło Mohylan przez Artasów, Dzibułki, Dalnice, osadę Totmacz, przysiołek Krzywulankę do Kamionki.

II. Powyższą uchwałą załatwiają się petycye l. 149, 150, 267 i 353.

III. Sejm wzywa c. k. Rząd, by regulacyą drogi eraryalnéj z Kulikowa do Zboisk, mianowicie zniesienie istniejących na téj drodze znacznych spadków, w jak najkrótszym czasie uskutecznić zechciał.

IV. Petycyą l. 267 Rady gminnéj miasta Kamionki odstępuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia i możliwego uwzględnienia".

Zwracam uwagę Wysokiéj Izby, że na stronicy drugiéj zaszły omyłki drukarskie i tak: w 16. wierszu z dołu zamiast 10.380 złt., powinno być 10.830 złt., a w 13. wierszu z dołu zamiast 750 złt., powinno być 650 złt.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. ks. Krasicki. Proszu o hołos.

JE. hr. Marszałek. P. Krasicki ma głos.

P. ks. Krasicki. Stoimo pered projektom, kotoryj w swojej ważnosty domahaje sia wid nas samoho strohoho rzsmotra i samoj strohoj objektywnosty. Zrobymo szczo dobroho, bude nam należała sia błahodarnist i bude pożytok dla kraju, ałe zrobymo szczo łychoho, to obtiażymo fond krajewyj a doždamo sia czoho innoho od kraja a ne toj błahodarnosty.

Tak projekt komisyi jak projekt Wydiła krajewoho wtiahaje mistcewosti jak Zapylów, Derniw w swij oszczet. Mowyt oden i druhyj projekt, że Derniw bude tu i tam dojizd. Konstatujuczy toje ja mowlu, że, czy Wysoka Pałata toj dukt uchwałyt, czy toj, jesłyby ja buł egoista, szczo ze wsim ne jeśm, na tim ne traczu, ałe podnoszu toje obstojatelstwo, szczo ja so swojej storony objektywno na to smotru, a subjektywnosty any na chwylu ne prypuskaju. Otżeż muszu skazaty, że wsiaki dorohy, kotorych nomenklatura „familijne", meni wid sercia sut protywni. Proszu moi Hospodynowe, pozwolu sobi na sam pered, nikim prystupliu do podrobnostej sprawozdania komisyi, zajawyty mij pohlad na ciłośt sprawozdania.

Z pocztennym referentom Jaworskim w diłach dorohowych my wże neraz striczały sia, ałe tak jeho sprawozdanie tut na paperi, czy jeho promowy na trybuni buły tak lohiczeskij, tak zwiazłyj, że konsekwencya toho, szczo skazał, buła czystym postulatom. Ałe jesły posmotru na predłożaszcze sprawozdanie, to ja toj strohoj konsesekwencyi, toj jasnoj mysły, tych postulatiw tut ne dosmotruju sia.

Ja toho ne skazał moji Hospodynowe dla krytyki samoj, ja z toho wnoszu, że pocztennaja komisya i pocztennyj referent ne buł swojej riczy sam pewnyj i tem ja sobi pry jeho sposobnostiach tołkuju, że ne ma toj stysłoj logiki i tych postulatiw, do jakich my od storony referenta prywykły. Żałuju duże, szczo zaraz na druhoj storoni sprawozdania muszu kategoryczeski zajawyty z wsiakoju pewnostiu, że tak ricz ne maje sia, jak tutka predstawłeno. Może toj ustup oszybocznyj dla toho, szczo nioden człen komisyi ne buł z lokalnymi otnoszeniami toczno obznajomłen. Tu stoit tak napysano: Tymy dwoma dorohamy odbywaje sia teper iskluczno komunikacya z piłnicznych okrestnostej kraja wid Witkowa, Radziechowa i Łopatyna.

To muszu absolutno zapereczyty, bo iskluczno komunikacya czerez bilszoju połowynu roku, jak jeśt sucha doroha, odbywaje sia z Kamińki na Kokizów do Lwowa. — Dukt do Kulikowa jest nam iswistny tohda, jak komu nahła y neodbyta potreba nakazuje jichaty do Lwowa a jest błoto. A toj dukt na Remeniw, to ja jeśm tam 26 lit, a možu uwirytu was, ja ne słyszał daže, ażeby dukt remeniwskij mał izjatnij charakter pid wzhladom komunikacyi. Nawodyt tutka komisya seła, jakii do tohu duktu na Kulików należałyby, tak szczo meni zdaje sia, że to je słaba storona komisyi, że tak podorobno nawodyt tyji seła. Jesły komisya buła pewna swojej sprawy, ne potrebowała na taki podrobnosty puskaty sia, jak na prymir, że trudnijsze distaty sia z Dzibułok do Kulikowa jak z Podlisok do Lwowa.

To sut taki podrobnosty, że komisya świdoma, jak skazałjem swojej riczy, ne powynna buła żadnoju miroju za puskaty w toje. Ja to podnoszu jako dokazatelstwo, szczo komisya ne buła pewna swojeho predłożenia.

Jedno pryznaju; komisya mała słusznist, w odnim ustupi. Na storoni druhoj każe: materyał na budowu i rekonstrukcyu dorohy na kulikowskom dukti ne bude tilko kosztowaty, szczo na dukti, proponowanym czerez Wydił krajewyj, a to dla toho powoda, szczo tam toj materyał do duktu kulikoskoho jest błyszczyj jak z widty do duktu Wydiła krajewoho. To prawda, że błyższe.

Ja sohłaszaju sia z tim, ja dumaju nawit, szczo koszta budut szcze menszi, jak komisya dopuskaje. A dla czoho? bo my ne budemo potre-

bowały rekonstrukcyi toj dorohy, bo nikto ne bude neju jichał. Jak skoro sucho i pohoda, to tam ne potreba bude kaminia byty na tej dorozi, ale tam treba bude koboś najmaty, szczoby trawu zeszkrobał z zarosłoho hostyncia.

Zwernuwszy sia do myt, to pryznaju słusznist komisyi; myta budut tam tak nicżożni, że ja na serjo howorju moi Hospodynowe, że skoro wy wybudowałybyste dorohu na Kulików, tak zaraz treba ohołosyty licyticyu na niu, bo ja ne wydżu najmenszej buducznosty dla toj dorohy.

Zwernuś do cyfer. Odże piśli komisyji, dukt na Remeniw imije kosztowaty 368.000 złt., ale tutka jest prytim dodano po odtruczeniu kosztiw wywłaszczenia. Pry dukti na Kulików jest cyfra 275 300 złt. ne znaju odnakoż, czy to takoż po odtruczeniu kosztiw wywłaszczenia, czy nie, bo jesłyby to buło po odtruczeniu kosztiw, to dyferencya bude abo nijaka, abo duże małeńka.

Meni wydyt sia, moji Hospodynowe, że i na toje treba uważaty. Ja każu, szczo publyka tołko w krajnéj nużdi jichała traktom eraryalnym kułykowskim. Uwirjaju Was, że passaża pry najmenszych zawijach na toj dorozi eraryalnéj jest newozmożna. Komisya bagatelizuje tyji nyzyny, tyji spadki na dorohach y szczo ona maje nadiju że eraryum kołyś wyriwnaje tiji spadki. Ja toho ne bagatylizuju i muszu duże na to reflektowaty. Tam sut także zawije w zymi, że każu Wam, taja doroha jest tam absolutno nepraktyczna! Ja jichał tamtudy i naj mene prostyt Boh i naj mene ludy prostiat, ale ja musił jichaty po za hostynec i może byty diłał ludem szkodu. Komisya podnosiaczy to obstojatelstwo o spadkach, potiszaje sia tym, że szczo eraryum wyriwnaje ich. Jabym skazał posłownyciu odnu rusku: nadiał sia did na obid, lab bez weczery spaty. Odże ne znaju koły osuszczestyt sia nadija na erarium, szczo wyriwnaje tyji spadki, ja toho w korotkim czasi ne nadijaju sia, bo ne est nam ne widomo, jakij jest stan finansowyj naszoj derżawy. Ale szczo bilsze, czeho ja sia obawlaju! W ślidstwie toho, czym nas komisya potiszaje: koby eraryum wyriwnało by tuju dorohu, zachodyt wopros, czy ono ne podnesłoby w swoim czasi pretensyi do kraja, bo toj dorohy używałyby podwody wychodiaszczi z dorohy krajewoj. Rozsmotrywszy tak obstojatelstwo proponowanoho komisyjeju dukta, zwertaju sia teper do toczki czetwertoj komisyjnoho projekta.

Czetwerta toczka hłasyt: petycyu rady hromadzkoj mista Kamenki odstupaje sia Wydiłowy krajewomu do załahodżenia y możływoho uwzhladnenia." A motywuje sia toje ustopom toczki powyższéj. Uże ja nyni raz naweł posłownyciu rusku. Nawedu teper posłownyciu polsku: „wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi," a ja wid Kaminki susid, a ja ne znaju, że tam szkoda powstała czerez pożar i ne znaju, ze hromada kaminecka tak duże wełyki nakłady robyt na publyczny cili. Ohoń był lit kilka tomu nazad, ale szczoż zhoriło? Kilka domiw żydiwskich. Pożar jak ktoś meni skaże, to wyobrażaju sobi wełykie nieszczastie, a tam tolko kilka domiw zhoriło. Publyczne zakłady każut nam, tam jest szkoła, prawda, ale to muszu podnesty, że rada hromadzka kaminecka ni odnym centom dosyt sebe ne obłożyła na nijakie ni szkolnyi ni innyi publycznoje wydatki. To proszu moji Hospodynowe zasłuhuje na uwahu, bo koły wsi mista i seła i najuboższyji obkładajut sebe dodatkamy do podatkiw, taja hromada Hospodynowe maje pretensyu do wsich ynszych fodiw, ino ni do swojéj kieszeni. W proczim dumaju, że my w połnim były prawi domahaty sia od pocztennoj komisyi, szczoby nam była postawyła dyfferencyu, jaka pod tem wzhladom zajde, jesły doroha bude powedena czerez Kaminku. My toho ne majemo zajawłeno oskolko bilsze treba nakładaty w myśły § 19. ustawy dorohowoj. Jak można wid nas żadaty, szczobyśmo tutka decydowały sia odstupyty Wydiłowi krajewomu, koły to może ide na deferencyu 20 abo może bilsze tysiaczéj, bo nawet w prybłyżeniu ne ma jakijś krytyki, jakohoś momenta, kotoryjby mene uspokoił.

Prychodżu teper do projektu Wydiła krajewoho. Uchwała Sojmu z h. 1878 znaczyt (czyta): „Pryporuczajet sia Wydiłowy krajewomu zbadaty wsiakii osłowia, dotyczno dwoch możebnych doroh lwiwsko-stojanowskoj, to jest na Kukizów i Pidliski tak pid wzhladom finansowym, jak i pid wzladom ekonomicznym i z toho rezultaty predłożyty." (mówi): Ja sobi stawlaju wopros, czy Wydił kraj. ispolnył toje poruczenie, kotoroje jemu Sojm postawył? Czastiju tak, czastiju nit, bo kwestyu dukta Kułykowskoho rozsmotrył osnowno, no dukt na Kukizów zaledwo kilkoma słowamy poruszył, natomist zrobył toje, do czoho ne mał poruczenia. Sojm poruczył Widiłowy kraj. rozsmotrinie dorohy na Kukiziw, szczoby moh zdaty sprawu. Wydił kraj. w mistce toho wystupył z jenszym projektom na Remenow.

Moi Hospodynowe! Jesły podywlu sia na mapu, to rozłuczye meży duktom remenowskim a duktom Kukiziw ze storony finansowoj ne jest tak wełykie, aby podderżowaty projekt Wydiła kraj., poneże —

jesły sia zastanowlu nad ekonomicznoju storonoju odnoho dukta i druhoho — muszu persze mistce daty duktowy na Kukiziw. Tuju samu oszybku, w jakuju popała komisya szczo do dorohy na Kułykiw, popołnył takož i Wydił kraj.

Sprawozdanie Wydiła kraj. każe, szczo, jesły bude zbudowanyj hostynec na Remeniw, koneczne tohda zwernut swij trakt tysiaczyj fir szczodenne; ja dumaju, szczo ne na Rêmeniw, ostolko na Kukiziw tiji tysiaczy fir szczodenne pidut, tak jak do teper idut. W suchuju dorohu ni odna fira — za toje ruczajuś — ne pide hostyncem remenowskim; proszu pry tom obstojatelstwi obczesłyty sia z rezultatom myt. Może buty, szczo dochid z myt pokryłby administracyu, jakby buła postawłena mytnyczaja budka w Pidliskach — ale pytaju sia, czy tohda byłaby sprawedływist', aby ludy jichały prywatnoju dorohoju kilka myl i w Pidliskach zapłatyły za dorohu murowanu, kotoruju ne jichały?

Rowno ne znaju, za szczoby wo Lwowi druhyj raz mały płatyty. Możeby to starczyło do pokrytia, ale można by toto usprawedływyty? Twerdżu, że nit. Żałuju duże, szczo Wydił kraj. tut wid wschoda obszernijszoi mapy ne zrobył, a byłybyśte Hospodynowe wydiły, jak wełyki obszar zemli jest bez komunikacyi. Jesły my posunem tuju leniu dalsze na zapad, to perekonuwuju sia — i to ne premawlaju tut jako deputowanyj menszoj posidłosty — ale maju na wzhladi wsiakii klasy obczestwa na tych terytoryach, tak obszary dworskii, jak selan — i twerdżu, szczo ne bude najmenszoi korysty iz toho.

Muszu pidnesty i toto: Powit Kamenka obłożył sia 10% wid guldena dodatkiw do podatkiw na szczet dorohy kukiziwskoj; muszu pidnesty, że powit toj czerez ciły mnoho desiatylityj zapłatył tak mnoho tysiaczyj na dorohy jenczych storon kraju i teper płatyt i jeszcze bilsze budet płatyty. Za szczo? Wydił krajewyj duże toczno obczysłył narodo nasyłenie, produkcyu zemli, dotyczno duktu Remeniw, a so wsim zabuł wziaty wzhlad na statystyku, kotoraja promawlaje za duktom kukiziwskim. Wydżu w tim wełyku oszybku, bo ne majem kryteryum, aby sia rozsmotryty, jaka jest produkcya toi storony, a jaka tamtoi. Toje za wełyku oszybku połyczaju Wydiłowy krajewomu! Cyfry ne możu skazaty, poneże ne maju pid rukoju, ale tak, jak ja znaju tuju storonu, to każu, szczo any produkcya, any urożajnist', any lisy, any populacya taka, kotorajaby mała interes na dukti remeniwskim, ne wyriwnaje toi produkcyi i toi populacyi, kotora nachodyt sia pry dukti kukiziwskim.

Tak moi Hospodynowe! Jakbud' wypade rezultat, uczyniu wnesenie i diłaju tak, jak prynależyt, abym moju dołżnist' jako poseł ispołnył i moje preświdczenie uzasadnene na dwajciatsześt'-litnym doświdczeniu zajawył.

Jeszcze i toto dodam, szczo jeszcze mensze stanet rozłyczye meży duktom remaniwskim a kukiziwskim proponujuczy, aby potiahnuty prostu liniu wid Pidlisok do Rudanec. W proczym, jesły ne bude korotsza, to pewno ne dołsza wid toi, jak proponuje Wydił kraj. Na toje zwertaju uwahu W. Sojma, aby łaskawo pohlanuł na mapu, a tii obstojatelstwa, jaki imiljem cześt' wskazaty, promawlajut za mojem wneseniem. Otże pozwalaju sobi takoje postawyty wnesenie (czyta):

„Wysoki Sojm izwołyt uchwałyty: Budowa dorohy lwiwsko-stojanowskoj majet buty budowana do dorohy eraryalnoji lwiwsko-tomaszowskoi w Zboiskach na Małechow, Podlyski mali, Rudańce, Kłodno, Nowyj staw do Kaminki."

(Mówi): A w mistce toczki IV. wnesku komisyi stawlaju takie wnesenie (czyta):

„Petycyju Rady hromadzkoj mista Kaminki widstupuje sia Widiłowy kraj. do rozpatrenia i zdania sprawy na slidujuszczej sesyi."

JE. hr. Marszałek. Poprawki te są zapowiedziane do rozprawy szczegółowéj, więc przy rozprawie szczegółowéj podam je do poparcia i otworzę nad niemi rozprawę.

P. Gross. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Gross ma głos.

P. Gross. Szanowny mowca przedemną, ks. Krasicki, wyraził się na początku swego przemówienia, że będzie stał na stanowisku czysto objektywnêm i że nie będzie popierał dróg, które nazwał familijnemi. Ja również jak ks. Krasicki jestem przeciwko wnioskowi komisyi drogowéj, jednak nie odważyłbym się supponować, aby ktokolwiek nawet z przeciwników moich — to jest tych, którzy za tą drogą przemawiali — mogli myśleć o drogach familijnych i radziłbym ks. Krasickiemu o têm mniéj mówić, bo możnaby supponować, że po przymusowêm wystąpieniu z Rady państwa za nadto może się zajął drogami antifamilijnemi.

Przystępuję do rzeczy. Oświadczyłem się przeciw wnioskowi komisyi drogowéj z tego po-

wodu, że jestem za wnioskiem Wydziału krajowego. Wykluczam więc z tych czterech rut możliwych, które są w sprawozdaniu uacechowane, drogę na Jaryczów i wykluczam drogę na Kukirów, i jako dwie możliwe drogi czyli dukty uważam drogę na Remenów i na Kulików. Na Jaryczów wykluczyć wypada z tego powodu, że droga ta więcéj kosztów wymaga, że jest dłuższa i nieodpowiadająca potrzebom, ponieważ nie zbliża się do prostéj linii, łączącéj Kamionkę ze Lwowem, tylko się oddala. Dukt na Kukirów jest dla mnie jednym i tym samym duktem, jak na Remenów. Powiedziałbym tylko, że jest poprawnym o tyle, że jeżeli Panowie popatrzycie na mapę, którą nam Wydział krajowy przedłożył, znajdziecie, iż dukt na Remenów prostuje tylko dukt na Kukizów, wyklucza jedynie nie wielką część i powiedziałbym jedną stronę trójkąta stanowi, a że jedna strona jest mniejsza jak suma dwóch stron, to oczywiście ta droga krótsza będzie i dla téj okolicy ta zmiana najmniejszego nie może mieć pożytku.

(Wicemarszałek ks. biskup Stupnick obejmuje przewodnictwo).

Pozostają mi tylko dwa dukty: na Remenów i Kulików. Jeżeli się rozpatrzę w powodach, które nam przytacza komisya drogowa w swojém sprawozdaniu, muszę przyznać, że co do strony ekonomicznéj, to jest tego drugiego czynnika w ocenieniu wartości i potrzeby drogi, szanowna komisya drogowa więcéj sama przemawia za drogą na Remenów, aniżeli za drogą na Kulików. Albowiem jeżeli przeczytamy to, co szan. komisya nam przedstawia, to widzimy, że komisya więcéj się zgadza z duktem na Remenów. Komisya drogowa powiada nam (czyta): „Co się tyczy strony ekonomicznéj, zaprzeczyć się nie da, że trasa remenowska prowadzi przez okolice ludniejsze i żyźniejsze, niż trasa kulikowska.“ (Mówi): To jest główny powód. Jednakowoż wzgląd ten nie prowadzi nie odzownie do konkluzyi, przytoczonéj w sprawozdaniu Wydziału krajowego, tylko do téj konkluzyi, że ze względu ekonomicznego ta droga ma pierwszeństwo przed drogą na Kulików. To jest dla mnie pewne, że tam, gdzie jest okolica żyźniejsza i więcéj zaludniona, oczywiście, że tam droga ma większe znaczenie ekonomiczne.

Drugi powód jest finansowy. Z wyłożenia téj strony finansowéj dowiadujemy się, że koszta budowy téj drogi z Kamionki do Kulikowa o 46.785 złt. będą większe. To jest prawda, że droga ta będzie droższa, ale kiedy chodzi o nakład jakiś który lata ma trwać, który ma wywrzéć wpływ na stan ekonomiczny całéj okolicy, taka suma 46.785 złt. nie powinna wchodzić w rachubę, a to têm mniéj, że — według megoprzekonania — ta suma w przeciągu lat 6 — 8 zwróci się z przewyżki dochodu z myta na téj drodze (Głos: Nigdy! nigdy!) Panowie możecie mieć inne przekonanie, ale to jest moje przekonanie; że ta suma zwróci się z przewyżki dochodu z myta. Pochodzi to stąd, że droga ta idzie przez nieomycone okolice i przez daleko liczniéj frekwentowane, jak droga na Kulików, która dopiéro przez eraryalną drogę żółkiewską do Lwowa prowadzi. Dlatego jestem przekonany i przyszłość wykaże, że ta suma w przeciągu 8 lat uzyskana będzie z téj przewyżki. Nawet szanowna komisya drogowa nie zaprzecza tylko powiada: „To jest rzeczą nie pewną i że o dochodzie w ścisłém znaczeniu mówić nie można.“ Co się tyczy myta — dlatego podnoszę jeszcze jeden punkt ze sprawozdania komisyi drogowéj, ponieważ komisya drogowa dziwne stawia twierdzenie. Komisya drogowa powiada (czyta):

„Wzgląd, o którym Wydział krajowy wspomina, że droga, wiodąca w kierunku remenowskim, mogłaby zapewnić skarbowi krajowemu dochód z myta znacznie większy, jest podrzędny, dla tego, że o dochodzie w ścisłém słowa znaczeniu mówić nie można, tylko w razie, jeżeli przychód z myta nie tylko kryje koszta konserwacyi drogi, lecz nawet pewną daje nadwyżkę.“

(Mówi): Przyznam się, że tego rozumowania nie pojmuję. Jeżeli nie można dowieść, że na drodze remenowskiéj jest trudność uzyskania wielkich kosztów utrzymania przez pobór myta, to jakżeż można mówić, że droga ta nie ma jeszcze zysku! Tego rozumowania nie pojmuję. My tylko mamy zestawienie dochodu z myta na drodze kulikowskiéj. Nie pytam się, czy będzie jaki zysk w właściwém tego słowa znaczeniu, bo tylko jedną znam drogę, która czysty daje zysk z myta, to jest droga z Drohobycza do Borysławia, a zresztą inne zysku nie przynoszą. Nikt nie może żądać, aby ta droga była tak frekwentowana, ażeby po nad koszta utrzymania jeszcze funduszowi krajowemu jaki zysk dawała. Ale to pewna, że myto na téj drodze nie równie da większy dochód, niż na drodze Kulików i — według mego przekonania — droga ta da dochód, amortyzujący koszta budowy w przeciągu 6 — 8 lat.

Prócz tych względów, które tutaj przedstawiła komisya drogowa, dla mnie najważniejszym

jest inny wzgląd, który komisya w sprawozdaniu swojém zupełnie pominęła. Względem tym jest intencya Sejmu krajowego, jaka przy uchwaleniu kierunku téj drogi tutaj była objawiona. Jeżeli Panowie weźmiecie na uwagę sprawozdanie tak Wydziału krajowego, jak i ówczesnéj komisyi drogowéj, oraz wszelkie dyskusye, odbyte nad siecią dróg krajowych, to przekonacie się, że wtedy Wysoka Izba była w tém przekonaniu, że tej okolicy, położonej między gościńcem żółkiewskim a koleją czerniowiecką, należy dać przecinającą ten kąt drogę i że wtedy to konieczna potrzeba drogi dla téj okolicy była podnoszona i wykazywana. Tej intencyi Wysokiego Sejmu najwięcéj odpowiada projekt Wydziału krajowego, to jest droga, na Remenów wiodąca, bo ta ode Lwowa począwszy przecina w prostéj linii ten kąt do Stojanowa i łączy wszystkie obok leżące miejscowości.

Więc dlatego, że Sejm tego chciał, my zaś dla 46.000 złt. od téj intencyi odstępujemy, jestem za projektem Wydziału krajowego.

Co się tyczy dalszych aspektów, jakimi komisya drogowa popiera drogę do Kulikowa, to należy do tych aspektów i to, że jeżeli wydamy 275.000 złt., to poprawimy, czyli Rząd raczéj poprawi także drogę do Żółkwi. Zdaje mi się, jestem prawie pewny, że Wys. Rząd w najbliższym czasie rekonstrukcyą drogi do Żółkwi przeprowadzi, gdziekolwiek droga przez nas będzie budowana, a przeprowadzi tę rekonstrukcyą ponieważ ta droga daléj w tym stanie istnieć nie może, chociaż nie mogę zapoznać, że brak dobrego materyału tę drogę bardzo trudną robi do utrzymania. Zdaje mi się, że dla dwumilowéj drogi z Kamionki do Kulikowa to się nie stanie, tylko to się powinno stać ze względu na komunikacye, które Rząd ma w swojéj administracyi i któremi się również opiekować powinien. Więc dla mnie nie jest to bynajmniéj żadnym dowodem, wcale mnie to nie powoduje, ażebym z tego względu przemawiał za drogą do Kulikowa tém bardziéj, że między projektowanemi drogami, chociaż w dalekiéj przyszłości, ludzie może po 12 latach wcale téj drogi używać nie będą, jeżeli koléj ze Lwowa do Tomaszowa będzie wybudowana. Dla téj drogi zatém specyalnéj ofiary robić nie potrzebujemy. Komisya, chcąc poprzeć swój wniosek, stawia takie twierdzenia, które więcz się sprzeciwiają rachunkowi. Mówi wprawdzie, że przy trasie remenowskiéj 12·30% wynosi ofiarność w ponoszeniu wydatków, w drodze kulikowskiéj zaś, teraz już po poprawieniu przez datek hr. Miera, 5·60%, więc jest ofiarność większa podług mnie. Zamiast żeby wykazać, że ofiarność jest większa i że zatém budowa drogi remenowskiéj odpowiada wyraźnéj uchwale Wys. Sejmu, w któréj powiedziano, że miarą budowy będzie ofiarność mieszkańców, to jedynie chcąc to zdanie, które jest ważne, bo jest uchwałą Wys. Sejmu wyrażone, osłabić komisya mówi: „lecz ta ofiarność jest tylko dowodem, że właściciel Kamionki i młyna parowego pragnie drogi z Kamionki do Lwowa w jak najkrótszym kierunku, zatém na karb potrzeby drogi remenowskiéj przytaczane być nie powinno.“

Tego ja nie rozumiem. To jest mi wszystko jedno, skąd te ofiary pochodzą. Ta ofiarność wynosi 12%, a tamta wynosi po uproszeniu dopiero 5·60%, po uproszeniu w ostatnich czasach, bo wynosiła pierwotnie, kiedy Wydział krajowy swój wniosek stawiał, 0·58. Otóż pytam się, czy ta ofiarność nie jest rzeczą jasną, czy już w tém nie jest większa ofiarność, że zamiast 10.000 daje się 30.000? Mnie się zdawało, że właśnie propozycye hr. Miera są dowodem większéj ofiarności, ale nie, ażeby umniejszały ofiarność okolicy téj, którędy droga remenowska idzie. Przyznaję, może być, że się mylę, ale na mnie sprawozdanie komisyi drogowéj zrobiło wrażenie pewnego dowodzenia naciągniętego, naciągniętego do jednego celu, nie supponuję do żadnego innego, jak tylko do tego — zaoszczędzenia tych 45.000 złt, to jest jedno, co i korzyść, wynikająca z naprawy drogi żółkiewskiéj. Lecz, pytam się jeszcze raz, czy wobec tego stanu rzeczy; wobec wyższéj ekonomicznéj ważności; wobec uchwały sejmowéj, która wyraźnie żądała, ażeby bezpośrednio szedł kierunek do Kamionki strumiłowéj; czy wobec téj udowodnionéj i jasno na cyfrach opartéj ofiarności téj okolicy; wobec względu téj komunikacyi, która tę okolicę łączy ze Lwowem, czy my możemy odstępywać od wniosku, który nam dał Wydział krajowy, to jest ta władza, która dwa lata te okoliczności badała i która niezawodnie najskrupulatniéj rozbierała wszystkie motywa, przeciw tym obu trasom będące? Ja się zgadzam ze zdaniem Wydziału krajowego i za tym wnioskiem głosować będę.

Właściwie wypadałoby postawić wniosek przejścia do porządku dziennego nad sprawozdaniem komisyi drogowéj i wzięciem projektu, czyli sprawozdania Wydziału krajowego za podstawę dyskusyi.

Ponieważ jednak sądzę, że przy specyalnéj debacie dadzą się poprawki takie stawić, które zadość uczynią żądaniu wszystkich tych, którzy będą

za drogą remenowską, więc wniosku przejścia do porządku dziennego nie stawiam, tylko odpowiednie wnioski przy specyalnéj debacie stawiać będę.

Komisarz rządowy p. Filip Zaleski. Proszę o głos.

P. Wesołowski. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. P. komisarz rządowy ma głos.

Komisarz rządowy p. Filip Zaleski, Przepraszam, że już w ogólnéj dyskusyi zabieram głos. Czynię to z powodu rezolucyi trzeciéj, wzywającéj Rząd, „by regulacyą drogi eraryalnéj z Kulikowa do Zboisk, mianowicie zniesienie istniejących na téj drodze znacznych spadków w jak najkrótszym czasie uskutecznić zechciał“ Zabieram glos, nie czekając dyskusyi specyalnéj, bo może oświadczenie, jakie złożę, ułatwi prowadzenie téj sprawy; co do téj bowiem drogi już dawno wiedziano, że w takim stanie, w jakim dziś jest, pozostać nie może. Spadki są bardzo znaczne, bo przejścia przez te góry bardzo źle poprowadzono, mianowicie góry pod Grzędą i pod Grzybowicami są zbyt strome. Roboty przygotowawcze o tyle są dokonane, że plan ogólny jest zdjęty, trasa nowa wytyczona. Rząd zamierza w pięciu miejscach przeprowadzić rekonstrukcyą: obejść górę koło Grzędy, obniżyć górę grzybowiecką, a przestrzenie bardzo nisko położone podnieść tak, ażeby nie były zatapiane przez wody na wiosnę i w jesieni. Koszta w ogóle będą wynosiły około 60.000 zlt. i tak będą rozłożone, że już w przyszłym roku, a najpóźniéj w r. 1882., góra grzędecka będzie usunięta, t. j. droga będzie prowadzona obok góry, a w rok późniéj, lub w roku 1883. mam nadzieję, te roboty będą ukończone. Okoliczność, przytoczona przez komisyą, że przez przyjęcie trasy kulikowskiéj dla gościńca stojanowskiego funduszowi krajowemu oszczędzone zostaną około 60.000 złt., jest dla Rządu jednym powodem więcéj do podjęcia robót.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. P. Wesołowski ma głos.

P. Wesołowski. Zrzekam się głosu.

P. Wasilewski. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. P. Wasilewski ma głos.

P. Wasilewski. Komisya drogowa, powodowana względami oszczędności, proponuje Wys. Izbie kierunek drogi na Kulików, zdaje mi się jednak, że względy finansowe, względy oszczędności nie mogą przed wtzystkimi innymi decydować o potrzebie i kierunku drogi, bo w takim razie możeby najoszczędniéj było całkiem dróg nie budować, jeżeli względy ekonomiczne, względy miejscowéj potrzeby nie dorzucimy na szalę. A tu w tym wypadku względy ekonomiczne stanowczo przeważają za drogą remenowską, za wnioskiem Wydziału krajowego. Kąt, zawarty między drogą lwowsko-żółkiewską a koleją lwowsko-brodzką, dotychczas nie ma żadnéj drogi i jak to podnosi sama komisya i sprawozdanie Wydziału krajowego, jest to okolica i ludna i zamieszkała i posiadająca dwa miasteczka i urodzajna i cały handlowy kierunek ze Stojanowa, Radziechowa i Łopatyna idzie w tym kierunku. Daléj okolica ta, pomimo bliskiego swego położenia i pomimo, że do Lwowa znaczną część artykułów konsumcyjnych dostarcza, przez sześć prawie miesięcy w roku jest zupełnie odcięta od stolicy błotami zapytowskiemi, ktre w czasach słoty bywają zupełnie nie do przebycia. Gdyby Panowie przyjęli kierunek drogi, którą proponuje komisya, na Kulików, to droga ta nie wywrze żadnego wpływu na okolicę, zawartą w tym kącie; potrzeba drogi dla téj okolicy pozostanie na przyszłość jak jest dziś i jeżeli nie za rok, to za kilka lat, może nie jako droga krajowa, może jako powiatowa, albo dojazdowa, zapuka do Wys. Izby o subwencyą, a oprzeć się temu będzie trudno, bo potrzeba jéj jest rzeczywistą. A jeżeli jakakolwiek inna droga przetnie raz tę okolicę, to droga na Kulików straci zupełnie racyą bytu i już nie tylko w czasach pogody, kiedy dobre drogi prywatne, lecz przez rok cały będzie trawa porastać.

Na mnie także sprawozdanie komisyi zrobiło wrażenie sztucznéj jakiéjś budowy, polegającéj nie na rzeczywistym interesie ekonomicznym okolicy i miejscowości, tylko na bezwzględnéj oszczędności. Komisya drogowa oblicza, że droga na Kulików będzie o 60.258 złt. mniéj kosztować, ależ długość téj drogi będzie mniejsza o 11. kilometrów, 750 metrów, więc blisko 12. kilometrów. Czyż to jest oszczędnością, że mniejszość drogi najbliżéj stolicy o 12 kilometrów, jeżeli ona ma tylko 60.000 kosztować. Na koniec muszę dodać, że o ile można sądzić, z dotychczasowéj budowy téj drogi, rozpoczętéj już z Kamionki strumiłowéj, między Kamionką a Chołojowem, to koszta téj drogi nie będą tak wielkie, jak dawniéj Wydział krajowy preliminował i jak się tego Wysoka Izba obawiała: droga ta rozpoczęta na 13 kilometrach, na których przypada most

na Bugu, który będzie kosztował 24.000 złt a pomimo tego drogi téj jeden kilometr nie będzie więcéj kosztował, jak 7.120 złt., sądzę zatém, że i daléj ta droga nie może więcéj wynosić, zwłaszcza, że daléj już nie ma mostów do budowania, natomiast znaleziono kamień w bliższéj okolicy Radziechowa, w Burczyznie i Toporowczyznie.

Proszę zatém Wysoką Izbę, ażeby na względy oszczędności, lecz na ekonomiczny interes okolicy uważała i głosowała za wnioskiem Wydziału krajowego.

P. Głogowski. Proszę o głos.

Wice-marszałek ks. biskup Stupnicki. P. Głogowski ma głos.

P. Głogowski. Po raz piérwszy zabieram głos w téj Wysokiéj Izbie, być więc może, że nie potrafię w przemowie mojéj zachować formy retoryczne. Niech jednak Wys. Izba będzie przekonaną, że to, co powiem, pochodzi z głębokiego poczucia patryotyzmu, że żaden inny wzgląd nie powoduje mém przemówieniem, jak tylko wzgląd na dobro kraju i okolicy, przez którą droga ma być prowadzona. Nie notowałem wywodów poprzednich mowców, więc może być, że nie w tym porządku, jak oni przemawiali, będę odpierał ich zarzuty.

I tak była tu mowa przedewszystkiém, mnie się zdaje, że nie na swojém miejscu, o drogach familijnych. Ja sądzę, że ks. Krasicki nie zastanowił się nad tém, bo gdyby się był zastanowił, byłby przeciw sobie broni nie wymierzał, a to z tego powodu, że droga, którą proponuje ks. Krasicki, prowadzi przez probostwo, w którém mieszka ks. Krasicki, byłby więc nie stawiał tego zarzutu.

Powiedział téż ks. Krasicki, że tym duktem na drodze eraryalnéj między Kulikowem a Lwowem, pomimo tego, że się reguluje góry, komunikacya będzie bardzo niedogodna, z powodu zawiei śnieżnych równie jak i dla innych przeszkód. Ja tłómaczę ks. Krasickiego, bo zdaje się, że technicznych wiadomości nie posiada, jak bowiem wiadomo, technika posiada środki bardzo odpowiedne do regulacyi gór w ten sposób, ażeby zapobiedz zaspom śniegowym. Z przemówienia p. komisarza rządowego, dowiedzieliśmy się, że góry te, które byłyby wystawione na śnieżnice i wąwozy, mają być przełożone, t. j. że tam, gdzie dotąd były śnieżnice, odtąd ich nie będzie, ponieważ droga będzie szła po za te góry.

Z wielką téż wdzięcznością dla Wysokiego Namiestnictwa oświadczam się, bo ja byłem owym inicyatorem i zaraz, jak tylko z tym projektem regulacyi przyszedłem, Wysokie Namiestnictwo wzięło się do téj pracy, i — jak dziś p. komisarz rządowy powiedział — jest rzecz w trakcie i nie ulega żadnéj wątpliwości, że ta przeszkoda będzie usunięta.

Zdaje mi się daléj, że p. Piotr Gross utrzymywał, iż pod ekonomicznymi względami droga ta nie da się usprawiedliwić. Otóż ja, aby przekonać Wysoką Izbę, że pobieżnie nigdy sprawy nie traktuję, gdzie idzie o fundusz krajowy, zadałem sobie wszelkiéj pracy, aby daty statystyczne zbadać i mogę zaręczyć, że różnica pomiędzy ludnością i przestrzenią na obudwóch trasach jest tak mała (nie taka, jaka jest wykazaną w sprawozdaniu), że prawdziwie postawić sobie należy pytanie, czy dla kilku tysięcy ludzi i kilkunastu tysięcy morgów, w których mieszczą się i bagna, w obec zasady objawionéj oszczędności, gdzie idzie o chorych — bo o warjatach już nie mówię — ażeby dla tych ludzi ponosić ofiarę jednego centa dodatku do podatków, bo jeden cent dodatku do podatków, wynosi sześćdziesiąt kilka tysięcy złt.. a tu różnica kosztów także 60.000 złt. wynosi.

Teraz co do zdania p. Piotra Grossa, który utrzymuje, że różnica kosztów wynosi czterdzieści kilka tysięcy i że amortyzacya téj nadwyżki kosztów w kilku latach z myt się osiągnie, to w moich oczach jest to bardzo mylne, bo sądzę, że im mniéj będziemy mieli dochodów z rogatek, tém kraj więcéj zyska. Wydaje się to absurdum, jednakowoż tak jest i ośmielam się powiedzieć, że nabyłem dość doświadczenia przy budowie dróg — od trzydziestu lat bowiem byłem inspektorem drogowym pod zarządem rządowym a późniéj pod administracyą kraju — rozumiem się na tém, jak się drogi buduje i potrafię ocenić, na jakie się naraża na przyszłość niebezpieczeństwo z niedokładnego obliczenia. Tu zachodzi bowiem ta okoliczność, która nie wiem czy Wysokiéj Izbie jest wiadomą, że kamień jest tu bardzo drogi, niemal tak jak cukier, budowa zatém jedenastu kilometrów — a tu nawet pominąłbym budowę, bo to wydatek jednorazowy — ale na przyszłość utrzymanie jedenastu km. drogi bez bardzo koniecznéj potrzeby, w okolicy, gdzie, jak powiedziałem, kamień nadzwyczajnie drogi i w obec tego, że gatunek tego kamienia już nie jest dobry, a nawet Wysoki Rząd dla téj drogi lwowsko-kulikowskiéj zaczyna sprowadzać, jeśli się nie mylę, kamień z Drohowyża czy z Drohobycza, nie można mieć nadziei, ażeby kiedykolwiek, czy w tym kierunku czy w drugim,

myto zapłaciło koszta konserwacyi. My co do konserwacyi, będziemy zawsze w wielkim deficycie.

Co się tyczy téj różnicy, która nam się wykazuje na 60.000, sądzę, że jest ona za nadto łagodnie wzięta. Mnie się zdaje, że ona wyniesie do 100.000 a to z powodu, że będziemy murować drogę przez błota usuwające się. Będąc zatrudnionym budową drogi krystynopolskiéj, miałem miejsca daleko lepsze i wiem, co to kosztuje, to moi Panowie, bajeczne sumy kosztuje. Parę set sążni rekonstrukcyi kosztuje do tysiąca złt. A więc pytam się, w jakie to koszta się zapędzimy, jeżeli ćwierć mili będziemy prowadzili takiemi błotami.

Szanowny p. ks. Krasicki był tak śmiały, że szanownemu sprawozdawcy zarzucił brak logiki i ścisłości. Kto sobie zadał pracy przeczytać jego sprawozdanie, ten zdaje mi się, braku w niém dopatrzyć się nie mógł, owszem, snują się tam myśli jak z kłębka.

Jeszcze raz ośmielam się ostrzedz Wysoką Izbę przed wielkiém niebezpieczeństwem, na jakie narażamy fundusz krajowy, jeżeli pójdziemy innymi duktami, jak duktem kulikowskim.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. hr. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Gdy była podana petycya do Wys. Sejmu z Wydziału powiatowego o Kamionka Strumiłowa i 41 gmin w r. 1878. wówczas komisya drogowa przedłożyła sprawozdanie, w którém oświadcza się, że

(czyta):

„Wzdłuż projektowanéj drogi jest corocznie 20 gorzelń w ruchu, młyn parowy i fabryka parkietów w Kamionce wywozi corocznie trzy miliony kilogramów mąki, sprowadza dwa miliony kilogramów zboża z Wołynia, przerabia i zużytkowuje 30.000 metr. kloców do tarcia i 12.000 metrów sześciennych drzewa opałowego.

„Oprócz tego znaczne wyroby dziegciu, mazi, terpentyny, gontów i desek w lasach, ogromna produkcya zboża, w samym powiecie Kamionka rocznie 400.000 mierzyc wynosząca, chmielarnie najznaczniejsze w kraju, produkcya spirytusu, wełny, opas bydła itp.“

Późniéj w tém sprawozdaniu mówi, że są dwa kierunki téj drogi (czyta):

„a) Korzystając z drogi rządowéj ze Lwowa do Kulikowa, wychodziłaby droga krajowa od Kulikowa przez Artasów, Dzibułki, Batiatycze do Kamionki;

b) ze Zboisk przez Malechów, Kukizów, Kłodno wielkie do Kamionki.

„Za prowadzeniem drogi z Kulikowa do Kamionki, „mówi sprawozdanie z r. 1878.“, przemawia ta okoliczność, że z powodu dwóch mil drogi rządowéj koszta budowy niżéj wypadną Nadmienić jednakże należy, że okolica z Kulikowa do Kamionki jest mniéj ludna i mniéj obfita w ziemiopłody, droga przeto tym duktem prowadzona nie ma takiego znaczenia, jak prowadzona ze Zboisk do Kamionki“.

„Na téj trasie bowiem znajdują się bardzo liczne i dostatnie osady w ziemi bardzo żyznéj, produkcya ziemiopłodów obfita i tychże spieniężenie we Lwowie wskazane, stąd spodziewany znaczny ruch na téj drodze i znaczne z myta dochody“.

Daléj wykazuje sprawozdanie na drugiéj stronicy, że:

„Koszta znacznie się zmniejszą z powodu, że powiaty ponosić będą koszta wywłaszczenia i z powodu znacznych ofiar, które interesowani w sprawie téj drogi ponosić się deklarowali. I tak: oprócz gruntu pod drogę, ewentualnie do fabrykacyi cegieł, którego Wydział powiatowy lub strony interesowane bezpłatnieby dostarczyły, już jest zabezpieczona aktem, w Wydziale powiatowym złożonym, od obszaru dworskiego Kamionki z przyległościami subwencya 30.000 złt.

Rada powiatowa uchwaliła na ten cel 10procentowy dodatek do podatków przez trzy lata w łącznéj sumie 30.000 złt. Wreszcie dodać wypada, że i konserwacye téj drogi dalsze nie będą tak kosztowne, albowiem dochód myt będzie na téj drodze bardzo znaczny, z powodu wielkiéj frekwencyi na drodze, będącéj jedyną w całéj okolicy“

Oto, co powiedziała komisya w roku 1878., kiedy p. Jaworski był sprawozdawcą, a p. Gros przewodniczącym. W tegoroczném sprawozdaniu czytam znowu, chociaż wziąłem okulary na obie strony, czy mnie nie mylą, i widzę, że ten sam sprawozdawca p. Jaworski pisze co innego, a mianowicie, że nie ma lepszéj drogi jak na Kulików, bo to jest najżyźniejsza okolica i że to jest najważniejszy wzgląd finansowy, że 60.000 zł będzie kosztowała mniéj ta droga na Kulików, niż tamta (wesołość).

Z tego powodu upraszam, aby mi p. sprawozdawca wyjaśnił tę metamorfozę jak to się stało, że pierwéj tamta trasa była lepsza a teraz ta jest lepsza.

Nie czynię żadnego wniosku, bo wobec dwóch sprawozdań tego samego sprawozdawcy nie wiem, które lepsze.

P. ks. Krasicki. Prosyłjem o hołos do sprostowania faktu.

JE. hr. Marszałek. P. ks. Krasicki ma głos.

P. ks. Krasicki. Zabraljem hołos do sprostowania fakta, bo istynno ne ponemaju, jak można słowom besidnyka podłożyty mysl, kotoroj w hołowi besidnyka duże ne było.

W perwoj mojéj promowi skazał ja, szczo jeśm kategoryczesko protywny wsiakim tak zwanym doroham familijnym. Iz toho wysnuwał hosp. Grossa za nym hosp. Głogowskij, szczo jeśm suprotywnyj dorozi na Kulików dla toho, szczo maje to buty jakaś doroha familijnaja i skazał, szczo ja promawlaju własne za dorohoju familijnoju, bo promawlaju za dorohu na Dernow, hde łeżyt moj prychod.

Otże, muszu widkazaty takim espektoracyom hh. Grossa i Głogowskoho wsiakoj pidstawy, bo to, szczom skazał o dorogach familijnych widnosył ja sam do sebe, w tym sensi, szczo jesłyby to buła tolko doroha dla meni w znaczeniu „familijna" byłbym jeji kategoryczesko suprotywny.

P. Erazm Wolański. Proszę o głos.

P. Głogowski. Proszę o głos.

P. Max Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Upraszam tych panów, którzy się z tym wnioskiem zgadzają aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Zapisani do głosu pp. Erazm Wolański i Głogowski.

P. Erazm Wolański ma głos.

P. Erazm Wolański. Naturalną jest rzeczą, że zwolennicy jednéj i drugiéj trasy wyszukują różne argumenta dla poparcia swego zdania, a jest to têm naturalniejsze przy drodze, bo to jest rzecz dość korzystna. Na mapie, przedłożonéj nam przez Wydział krajowy, oznaczone są dwie trasy co do figury okazuje sie, że jest bardzo mała różnica co do odległości.

Różnica ta w odległości ze Lwowa do Kamionki na Remenów i Kulików wynosi 1 kilometer. Więc o takich znacznych kosztach z powodu téj różnicy nie ma co mówić. Podnoszono tu strony ekonomiczne. Ekonomiczne strony przy każdéj drodze dadzą się wyszukać i chciałbym wiedzieć tę trassę, przy któréj by ktoś mógł nie znaleść względy ekonomiczne. Wszędzie się znajdzie, że ekonomiczny wzgląd przemawia za tą lub ową trasą. Dla mnie najważniejszą jest ta okoliczność, że droga ze Lwowa na Kamionkę do Stojanowa prawdopodobnie do $1^1/_2$ miliona kosztować będzie, a może i więcéj. Jest to jeden najważniejszy dla mnie argument. Lecz Sejm uchwalił, droga ta budowaną być musi. Należy nam starać się o zaoszczędzenia gdzie się dadzą i jakie się dadzą. Popatrzeć tylko na mapę: odległość bardzo mała i tu wsie i tu wsie.

Gdyby ustawa o dojazdach kolejowych, którąśmy uchwalili niedawno, była już obowiązującą, inaczéjby droga ta poprowadzona być nie mogła, jak do Barszczowic, albowiom to jest prosta linia z Kamionki, drogą równoległą z koleją żelazną ze Lwowa do Barszczowic i jakby wypuszczono to, byłaby trasa krótsza nawet od trasy, proponowanéj przez ks. Krasickiego na Remenów. Więc co do trasy najważniejszym względem są finanse, oszczędności powinny być uwzględnione i rzeczywiście znachodzą do 60.000 złt. Szanowny kolega Golejewski powiedział, że chciałby wyjaśnienia co do dobrowolnych datków, jaka jest różnica otóż w samém sprawozdaniu Wydziału krajowego wykazuje, że budowa drogi na koléj będzie kosztowała o 40,000 złt. mniéj, jak na Remenów.

Jeszcze jest jedna okoliczność, którą przy téj drodze podnieść muszę. Oto szanowny poseł Gross powiada, że dlatego potrzeba przyjąć to, bo Wydział krajowy nam to proponuje, nie mogę się na to zgodzić, wtedy komisye, Sejm, byłyby niepotrzebne tego argumentu używać nie należy. Drugi argument był ten: „że ponieważ pójdzie koléj żelazna ze Lwowa do Tomaszowa, w krótkim czasie droga ta stanie się nieużyteczną" — ja przeciwnie sądzę — ja sądzę, że ona wtedy będzie drogą dojazdową do dworca kolei żelaznéj, gdziekolwiekbądź będzie.

(P. Męciński. A z Kopeczyniec do Smykowic?)

I o têm wspomnę.

Proszę Panów, koléj żelazna pójdzie ze Lwowa popod Żółkiew do Tomaszowa — to jest, (mowca illustruje przemówienie mapą) od południa ku północy; droga zaś Kamionki do Kulikowa do południowego zachodu na północny wschód, a więc będzie drogą dojazdową do dworca przyległego. Proszę spojrzeć na mapę — nikt mi tego zaprzeczyć nie może.

Szanowny kolega Męciński dotknął drogi ze Smykowic do Chorostkowa. Otóż, jeżeli tam Wydział krajowy chce korzystać z murowanego gościńca rządowego i wbrew interesowi powiatu poprowadzić drogę, aby korzystać z gościńca rządowego, więc pytam się, dlaczego tutaj chcecie go pominąć? gdzież jest sprawiedliwość?

Dajmy sobie spokój z tymi argumentami — my musimy się z każdym groszem liczyć, a tu się okazuje nam oszczędność 60.000 złt. i podług mego zdania — należy ją utrzymać; sądzę, że i komisya dobrze zrobiła, że tę trasę przyjmuje i my tę trasę przyjąć powinniśmy.

(Wice-marszałek ks. biskup Stupnicki obejmuje przewodnictwo).

P. Głogowski. Proszę o głos.

Wice-marszałek ks. biskup Stupnicki. P. Głogowski ma głos.

P. Głogowski. Szanowny poseł Golejewski utrzymywał, jeśli dobrze zrozumiałem, że sprawozdawca innego był zdania przed dwoma laty, jak teraz.

Sądzę, że jeżeli ktoś zdanie swoje na lepsze zmieni, to nie ma w tém niekonsekwencyi, tylko owszem widzę w tém postęp.

Tutaj nawet i tego nie ma, bo, gdy szanowny sprawozdawca p. Jaworski piérwotne zdanie swe co do duktu objawiał, nie miał tych dat pod ręką; które my dziś mamy, a przyznać muszę, że i ja, któty się budową dróg bardzo interesuję, o tych dwóch duktach dopiéro przed sześcioma tygodniami się dowiedziałem, gdy sprawozdanie Wydziału krajowego doręczoném mi zostało i być może, że byłbym się za inną trasą oświadczył, nim nabrałem pewnoćci, że góry kulikowskie zostaną zniesione.

Sądzę więc, że sprawozdawcy żadnéj niekonsekwencyi zarzucić nie można

Mnie się nawet zdaje, że i Wydział krajowy, gdyby był mógł przewidzieć okoliczności, które później zaszły, a mianowicie znaczne powiększenie ofiar na trasie, którą ja bronię, a przytém zniesienie gór kulikowskich, byłby je w swém sprawozdaniu należycie ocenił.

P. hr. Badeni. Proszę o głos jako członek Wydziału krajowego.

Wice-marszałek ks. biskup Stupnicki. P. hr. Badeni ma głos.

P. hr. Badeni. Wobec tego, że w sprawozdaniu komisyi niektóre ustępy sprawozdania Wydziału krajowego zostały podane w wątpliwość, poczuwam się do obowiazku przedłożyć Wysokiéj Izbie niektóre wyjaśnienia, właśnie co do podniesionych wątpliwości.

I tak co do strony finansowéj przedstawiono, że w sprawozdaniu Wydziału krajowego koszt jednego kilometra na Remenów obliczony był na 10.180 złt., a koszta jednego kilometra na Kulików 10.8 0 złt., nie 10 380 złt., była to bowiem pomyłka druku, powinno być 10.830. Różnica więc kosztu 1 kilometra nie jest 750 złt. tylko 650 zł., jak to p. sprawozdawca już sprostował. Jednakże i co do téj różnicy sprawozdanie komisyi wyraziło powątpiewanie, ażali ona umotywowaną jest. Otóż ja mogę zapewnić, że jest zupełnie umotywowana a specyalnie motywuje się tém, że trasie remenowskiéj służy kamieniołom blisko Lwowa, położony w okolicy Kamienopola i Lesienic, który to kamieniołom dla trasy kulikowskiéj nie jest do dyspozycyi. I ta właśnie okoliczność, że jeden kamieniołom więcéj służy do dyspozycyi dla téj drogi, która jest bliżéj od drugiego kamieniołomu położona, sprawia taką różnicę w kosztach. To jest przyczyna specyalna téj różnicy.

Zdaje mi się, że w ogóle operaty techniczne, przez Wydział krajowy przedkładane, dotąd nigdy jeszcze nie zawiodły. Miliony funduszu krajowego już wydano, na podstawie operatów technicznych Wydziału krajowego, wypracowanych w jego oddziele technicznym i rezultat wykazał, że operaty te od rzeczywistości bardzo mało się oddalały, nie wiem więc, dlaczego ten, może ostatni operat techniczny miałby być podejrzany.

Następnie jest podana w wątpliwość możność przejścia błot (czyta):

„że wreszcie przejście błot zapytowskich terenem bagnistym i torfiastym wielkiego nakładu materyału i roboty wymagać musi i ze względu na grunt może bez bicia pilotów się nie obejdzie.“

(Mówi): Rzeczywiście bagna te są w wierzchnéj warstwie wodą przesiąkłe, jednakże spodnie warstwy są twarde — jak zapewnić mogę — bo na te błota kazałem zwrócić baczną bardzo uwagę i studya były robione najtroskliwiéj. Wiercono dziury we wszystkich częściach tego błota i okazało się, że nie są wcale bezdenne. Skoro zaś te wody wierzchnie dadzą się przekopami usunąć i skoro się da nasypkę piasku około 0·3 m. grubą a następnie warstwę kamienia, to mogę zapewnić, że droga będzie dobra i że obawy bicia pilotów nie

ma. Gdyby taka obawa była, to Wydział krajowy byłby ją podniósł w swém sprawozdaniu. Nareszcie uznane przez komisyą zostało za przesadzone twierdzenie Wydziału krajowego, że okolica Remenowa w czasie błot jesiennych i na wiosnę jest od świata odcięta. Wprawdzie nie ma kwestyi, że w czasie błota jest wszędzie błoto, tylko że zwykle gdzieindziéj chociż po błocie jako tako można przejechać, a na tych błotach już w porze cośkolwiek wilgotnéj, bo jak powiedziałem wierzchnia warstwa jest wodą przesiąkła, w braku onéj nasypki piasku i kamienia komunikacya zupełnie ustaje.

Daléj podniesiono, że (czyta):

„dla okolic, położonych na północ błot, przejście tychże jest zabezpieczone w czasie suchym lub mroźnym przez błota z Podlisek do Żydatycz, w czasie słotnym dla okolic od Żółtaniec na Udnów do Doroszowa, od Podlisek na Sieciechów do Grzędy, od Kłodna i Kukizowa na Jaryczów do stacyi kolejowéj w Barszczowicach."

(Mówi): Téj trasy, którą komisya przedstawia, nie mógłbym nikomu zalecić. Najpiérw pod Jaryczowem długa grobla bywa często nie do przebycia, a następnie droga ta jest dłuższa i gorsza, przeto tą drogą zrównoważyć ubytku komunikacyi przez bagna nie możemy.

Co do ustępu tego, w którym mowa jest o petycyi Rady gminnéj miasta Kamionki z wnioskiem, aby odstąpić ją Wydziałowi krajowemu do załatwienia i możliwego uwzględnienia, przeciwko temu wnioskowi nie myślę występować. Rzeczywiście ta oferta, którą gmina miasta Kamionki przedłożyła, była zbyt niska, bo wynosiła tylko 10.000 złt., a różnica kosztów, gdyby się poprowadziło drogę przez śródmieście, byłaby znacznie większa.

Gdyby jednakże gmina podniosła ofertę a tém samém różnicę kosztów nieco obniżyła, aby się dwie odmienne cyfry więcéj zrównoważyły, to zdaje mi się, że i Wydział krajowy nie byłby przeciwny temu, aby się życzeniu gminy miasta Kamionki stało zadość.

Szanowny p. Krasicki wystąpił z bardzo ostrym zarzutem przeciw Wydziałowi krajowemu, że nie trzymał się brzmienia uchwały Wysokiego Sejmu, który dosłownie polecał, aby studya były robione „na Kukizów".

Otóż studya na Kukizów były robione, lecz rezultat nie dopisał. Okazało się, że tamtą właśnie okolicą chcąc drogę prowadzić, daleko odpowiedniéj będzie prowadzić ją na Remenów i zdaje się, że nikt trafniéj nie przyznał racyi postępowaniu Wydziału krajowego, jak p. ks. Krasicki, który zganiał Wydziałowi krajowemu, że Kukizów opuszcza a sam go téż opuszcza i proponuje, aby droga szła na Rudańce: więc sam zmienia trasę, zatém musi być tego samego przekonania jak Wydział krajowy, t. j., że trasa na Kukizów nie jest odpowiednia, a ja muszę dodać, że nie mniéj jest nieodpowiednią linia, proponowana przez p. ks. Krasickiego, na Rudańce, albowiem między Podliskami a Rudańcami są znaczne góry i działy wód i tamtędy trasy prawie absolutnie prowadzić nie można.

Zgodne jest zupełnie zapatrywanie komisyi z zapatrywaniem Wydziału krajowego w tym względzie, że oba dopuszczają tylko dwie trasy, tj. trasę na Remenów i trasę na Kulików.

O innych waryantach, jak przekonał się Wydział krajowy, mowy być nie może. Nie ulega wątpliwości, że każda z tych dwóch tras ma pewne argumenta, pewne względy za sobą, a pewne względy przeciwko sobie, a sprawozdanie Wydziału kraj. wyczerpuje, z możebnie największą dokładnością i z możebnie największą sumiennością, tak strony dodatne jak ujemne tak jednéj jak i drugiéj trasy, które strony w sprawozdaniu Wydziału krajowego są podniesione tak, że ja dziś absolutnie nic dodać, ani ująć nie mogę.

Reasumując to wszystko, strony dodatnie linii remenowskiéj są te, że trasa jest równiejsza, krótsza, będzie miała mniéj spadków, że przecina okolicę ludniejszą i że myta na téj trasie przyniosą więcéj dochodów; za trasą kulikowską przemawia ten wzgląd, że jest tańsza, tém bardziéj, że różnica kosztów jest jeszcze obecnie zwiększona przez datki dobrowolne, które zadeklarowane zostały już po przedłożeniu sprawozdania Wydziału krajowego, a które to datki przemawiają na korzyść trasy na Kulików i zwiększają różnicę, jaką Wydział krajowy w kosztach wykazał.

Nie ulega także wątpliwości i to, że największym i najważniejszym powodem, dla którego Wydział krajowy oświadczył się przeciw trasie kulikowskiéj, był stan, w jakim rządowa droga między Zboiskami a Kulikowem zwykle się znajduje. Są tam góry i spadki znaczne, a w porze zimowéj zaspy śnieżne bardzo często tak olbrzymie, że w skutek nich droga jest zła i prawie każdego roku jakiś dłuższy czas bywa nie do przebycia. Tak było dotąd.

Wobec oświadczenia p. komisarza rządowego, że temu stanowi Wys. Rząd zaradzi, oświadczenie to uważać należy za nowacyą, o któréj świadomości Wydział krajowy nie ma, dla tego także i o

zmianie, jaka stąd zajdzie, zdania swego nie może objawić, ponieważ nie są mi znane te techniczne operaty, według których Rząd chce postępować i nie mogę przewidzieć, jakie rozmiary będzie miała rekonstrukcya i jaki též skutek ona wywrzeć może (a Wysoka Izba jest pod tym względem zupełnie tyle poinformowana, ile Wydział krajowy), dlatego muszę zostawić ocenieniu Wys. Izby, czy zmiana, którą zapowiedział p. komisarz rządowy, faktycznie wywrzeć powinna wpływ na postanowienie Wysokiéj Izby, lub nie.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa ogólna zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Apolinary Jaworski. Szanowny p. Krasicki zaczął przemówienie swoje od słów, wyrażających uznanie dla moich dotychczasowych prac jako sprawozdań. Wyraził jednakowo ubolewanie, że w teraźniejszéj méj pracy w sprawozdaniu nad operatem Wydziału krajowego téj logiki i konsekwencyi nie widzi, którą raczył upatrywać w dawniejszych moich operatach. Ja przeciwnie w przemówieniu szanownego posła nie widzę żadnych zmian.

Sposób wojowania przez szanownego posła ten sam został, jaki był dawniéj i którego już kilkakrotnie doświadczyłem. Zdaje się, że powód tego wojowania leży w tym stanie, do którego szanowny poseł ks. Krasicki należy, to jest w stanie duchownym, że chociaż nagromadzi chmurę nad głową przeciwnika, to przecież w swéj kapłańskiéj pobłażliwości potém folguje; argumenta, które nagromadza przeciwko przeciwnikowi, nie są tego rodzaju, aby były rzeczywiście tak niebezpieczne, jak się wydawały z początku. Tego doświadczałem od szanownego posła kilkakrotnie, a dzisiaj więcéj, jak kiedykolwiek, bo gdy przy rozpoczęciu polemiki ze sprawozdaniem komisyi powiedział, ze nie widzi ani logiki, ani konsekwencyi, późniéj na potwierdzenie swego zdania przytoczył taki fakt, którego ja jako argumentu przeciwko niemu użyć nie mogę, i z tego względu jestem mu bardzo wdzięczny.

Operat komisyi drogowéj nie jest czém inném, jak tylko parafrazą operatu Wydziału krajowego. W ślad, w ślad operatu Wydziału krajowego idzie operat komisyi. Tego sposobu musiała komisya i sprawozdawca jąć się już z tego powodu, że tak opiewała instrukcya dana, przez Wysoką Izbę Wydziałowi krajowemu a tém samém i komisyi drogowéj, aby zbadała tak stosunki finansowe jak i warunki obu tras. Otóż właśnie w tym kierunku idąc, mnie się zdaje, że tu niekonsekwencyi żadnéj nie było. Mogą być fakta nieprawdziwe, a czy są prawdziwe, czy nie, będę o tém mówił późniéj, ale niekonsekwencyi nie było żadnéj, jeżeli z jednéj strony stara się Wydział krajowy dowieść, że pod względem ekonomicznym trasa ta lub inna na piérwszeństwo zasługuje, a przeciwnie komisya drogowa a względnie jéj sprawozdawca — opiérając się na faktach chce dowieść, że mu się zdaje, a względnie większości komisyi, stosowniejsza ta trasa, którą proponuje. Co się tyczy tych dwóch tras, to poseł ks. Krasicki podaje jako piérwszy swój argument za trasą remenowską, ten wzgląd, że trasa kulikowska, którą komisya proponuje jest używana tylko wtenczas i będzie tylko wtenczas używaną, gdy jest nagła potrzeba i gdy jest błoto. Proszę Panów! a dlaczegoż się drogi muruje lub bite robi, jak nie dla téj nagłéj potrzeby i tego błota! Gdybyśmy byli pewni, że potrzeby komunikacyi nie będzie i że droga sama wyschnie, to nie murowalibyśmy ani szutrowali dróg!

Daléj powiada p. ks. Krasicki, że musi to być już bardzo zła sprawa, którą sprawozdawca broni, jeżeli już nawet tak daleko idzie, że dla poparcia argumentu cytuje małe wioski. Trudno moi Panowie i szanowny oponencie! jeżeli idzie o drogę z Kamionki, abym nie cytował błota, tylko powoływał się na Shhakespeara i Słowackiego. Ja muszę powiedzieć, że błoto jest zawsze błotem, bo inaczéj sprawozdanie moje będzie niezrozumiałem i dlatego proszę szanownych Panów i oponenta, aby raczyli moje sprawozdanie śledzić nie tak, jak się to zwykle robi, to jest wyrywając pojedyńcze wyrazy i twierdzenia i niemi szermierzyć i używać jako argumenta przeciw argumentowi memu, ale aby idąc w ślad za operatem komisyi drogowéj i Wydziału krajowego śledzili obie trasy, a wtedy możeby zarzut, który mię spotkał od ks. Krasickiego, nie był wygłoszony. Co się tyczy kosztów wywłaszczenia, to mnie się zdaje, że tutaj jest jasno powiedziane w literze a., że jedna linia będzie kosztować po odtrąceniu kosztów wywłaszczenia 368.000 złt., a druga linia, po odtrąceniu kosztów wywłaszczenia będzie kosztować 275.000 złt. Mnie się zdaje, że to był zarzut, który ks. Krasicki co do wywłaszczenia podniósł, możem nie zrozumiał ale wcale to jest jasno powiedziane na drugiéj stronicy! Między argumentami jest także argument trudności zniwelowania i usunięcia spadu na drodze erarialnéj, o którym jednak późniéj mówić będę.

Ks. Krasicki wspomniał, jakoby Rząd a względnie eraryum — jeżelim dobrze zrozumiał — jakiekolwiek pretensye do funduszu krajowego rościć sobie kiedyś mógł. Zdaje się, że ten wypadek nie może zajść a i nigdy nie zaszedł, a zresztą najlepiéj został odparty przez komisarza rządowego. To były argumenta, które p. ks. Krasicki podniósł przeciw operatorowi komisyi drogowéj. Dodam to, że jeżeli powiedziałem, iż szanowny oponent nie zmienił swego sposobu polemizowania i wojowania ze sprawozdawcą, to w tym względzie nie omyliłem się, bo tak byłem pewny, że na końcu przemówienia, jak to zwykle słyszymy od ks. Krasickiego proponowanie odesłania sprawy jakiéjś do komisyi lub do Wydziału krajowego dla zbadania, że dzisiaj to miejsce mieć będzie. Rzeczywiście nie omyliłem się, bo proponuje ks. Krasicki odesłać sprawę tę i petycyą kamionecką do zbadania do Wydziału krajowego, przy któréj jeszcze nadmienił, że jak to może być, aby nam proponowano odesłać ją do Wydziału krajowego! My nie wiemy, ile to będzie kosztować prowadzenie drogi przez miasto i ci, co nam podają sprawozdanie, sami nie wiedzą! Otóż właśnie dlatego, że nie wiedzą, nie uzurpują sobie władzy osądzenia téj sprawy i odstępują ją Wydziałowi krajowemu, który ma zbadać wszystkie okoliczności, jakie w sprawozdaniu są podniesione.

Na tém ograniczam się do téj polemiki z szanownym oponentem p. ks. Krasickim, bo więcéj argumentów na poparcie swoich wniosków nie przytoczył.

(JE. hr. Marszałek obejmuje przewodnictwo).

Drugi mowca, szanowny poseł Gross, ongi referent departamentu IV. Wydziału krajowego, jest gorliwym zwolennikiem trasy nie tyle Stojanów Lwów, jak Komionka-Lwów via Remenów. Całkiem naturalnie. Pojmuję bardzo dobrze, że on, będąc piérwéj tak gorliwym zwolennikiem téj trasy, nie zmienił teraz swego przekonania, jednakże argumenta, które tu przytoczył na poparcie swego zdania, prawie wszystkie idą w parze z tymi argumentami, które przytoczył szanowny poseł ks. Krasicki. Poglądy swoje zaczął on od tego, że jest to okolica żyźniejsza i ludniejsza. Tu zwracam się do posła Golejewskiego, który nazwał sprawozdanie komisyi metamorfozą. Nie przeczyłem i nie przeczę teraz, że powiedziałem w piérwotném mém sprawozdaniu, iż okolica Remenowska jest żyźniejszą, jak okolica kulikowska, ale jeśliby postawiono pytanie: krórą drogę pierwéj budować należy, czy remenowską, czy kulikowską, to wahałbym się proponować, aby budowano drogę na Remenów, bo większa ludność na przestrzeni jednomilowéj lub też żyźność pewnéj okolicy tylko przy równych warunkach może zaważyć, przy różnych zaś warunkach mogą tylko te zaważyć, które przeważają.

Muszę tu także sprostować twierdzenie posła Grossa, co już uczynił także poseł Wolański, że oszczędność nie czyni 46,785 zlt. tylko 60.185 zlt. Daléj powiedział poseł Gross, że nie można mówić o mycie, że z myt nie będzie dochodu i że różnica między mytem pobieraném na drodze kulikowskiéj, a mytem na drodze remenowskiéj będzie tak wielka, że ta zwyżka zamortyzuje 46.000 złt. jak on powiedział a podług mego twierdzenia 60.000 złt.

Mnie się zdaje, że poseł Gross, jak długo był referentem i szefem IV. departamentu, żadnéj drogi nie zbudował, aby zamortyzował fundusz, na tę drogę przeznaczony — zwyżką myta. Ale pozostawiam to na boku. Ważniejszą jest rzeczą, że droga ta będzie kosztować 60.000 zlt., bo będzie o kilka mil dłuższa. Tu nie tyle trzeba liczyć na dochód z myta, jak raczéj na to, że tych 60.000 złt. nie dadzą procentu i na to, że o ile więcéj kosztuje droga, o tyle jeszcze więcéj kosztować będzie konserwacya, a że myta nie kryją konserwacyi, to już mi sam poseł Gross przyznał. Pomijam tu zupełnie ten wzgląd, czy konserwacya w ogóle na téj przestrzeni z powodu wielkiego braku kamienia nie będzie zakwestyowana — chociaż wątpię, czy ruch na téj drodze będzie tak wielki, tak samo, jak wątpię, ażeby trawa, którą ks. Krasicki kosić proponuje na drodze kulikowskiéj była tak obfita. Mnie się zdaje, że jedno i drugie jest przesadzone i oboje trzeb a brać cum grano salis.

Co się tyczy sianokosów na drodze krajowéj, dużo mówićby można o tém, jednak jako drobnostkowy argument pomijam.

Poseł Wasilewski, który był za trasą remenowską, powiedział, że także widzi w sprawozdaniu komisyi drogowéj, pewną niekonsekwencyą, bo powiedział: opierać się na oszczędności, a zatém nie budować, to jest największa oszczędność. Ja jednak nie widzę powodu, dlaczegobym nie miał oszczędzać, jeżeli ten sam cel za tańsze pieniądze dopiąć można.

Poseł Gross między innemi polemizował z tym argumentem sprawozdania komisyi, gdzie zupełnie trzymając się faktów i danych jest powiedziano to, co i w sprawozdaniu Wydziału kraj-

wego jest przytoczone na poparcie drogi remenowskiéj, tj. zredukowanie do właściwych rozmiarów tj. czy i o ile ofiarność pewnéj okolicy ma zaważyć w decyzyi dla pewnéj drogi. Komisya drogowa osądzając tę ofiarność musiała na bok odrzucić wszelkie względy partykularne i tylko tak się na nią zapatrywać, jak się z aktów okazywała.

Nie mogła przeto brać datek właściciela Kamionki w kwocie 30.000 złotych za objaw ofiarności dla trasy remenowskiéj, jak i nie mogła wziąć ofiarności Rady powiatowéj radziechowskiéj jako objaw dla trasy rymanowskiéj. Ofiarność była dla całéj drogi od Lwowa do Stojanowa, ale nie można jéj kłaść na karb trasy remenowskiéj, bo jeżeli odpadną, powyższe datki to pozostaje 8.000 kilka set złt.

Co się tyczy ofiarności, to już w sprawozdaniu komisyi drogowéj wspomniałem, że nie jest to taki axiom, jak przedstawił p. Gross, że gdzie jest ofiarność, tam budujemy drogę.

Ofiarność może mieć rozmaite pobudki, témbardziéj, jeżeli dwie trasy równolegle się nastręczają. Wtenczas można dójść do nie zmiernéj sumy, kto da więcéj, do licytacyi. I tu proszę Panów! szczególna rzecz. Wszak nie ma potrzebniejszéj drogi jak między Stojanowem a Lwowem, a tam była ofiarność najmniejsza. Chociaż dla téj okolicy droga jest kwestyą życia, koniecznością, bo znajdują się tam najzamożniejsze obszary dworskie i wsie, to jednak nie było tam żadnéj ofiarności dla tego, bo droga była uchwalona i nie było współzawodnictwa.

Tu jednak było współzawodnictwo i dlatego ofiarność okazała się większą. Idę daléj co do ofiarności, którą p. Gross chce mieć jako główny motyw do budowy drogi. Wszak dla trasy kulikowskiéj w ostatniéj chwili, gdy sprawozdanie Wydziału krajowego znajdowało się w ręce referenta komisyi drogowéj, ofiarność wynosiła 15.000 złt. i muszę się przyznać, że była wyłączném staraniem się referenta komisyi drogowéj. Proszę Panów! komisya drogowa, a względnie jéj referent, szła w téj sprawie li tylko trzymając się faktów i rzeczywistych potrzeb i tę kwestyą postawiła sobie w następującéj formie: Piérwsze: czy, jeżeli droga będzie budowana na Kulików a nie na Remenów, odpowie celowi, jaki sobie Sejm wytknął dla téj drogi, czy téż cel będzie chybiony.

Muszę powiedzieć, że cel będzie osiągnięty, co więcéj, byłoby ze strony komisyi drogowéj nie właściwie proponować budowę drogi 900 metrowéj—nie spełna 1 kilometra—za 60.000 złt.

Po drugie: czy rzeczywiście tak jest, że ta okolica remenowska, jeżeli droga pójdzie na Kulików, zostanie zupełnie pozbawiona komunikacyi.

Ja, również jak i ks Krasicki, 20 kilka lat przemieszkiwałem w téj okolicy i jeździłem i mogę zapewnić, że okolica remenowska takiego uszczerbku nie poniesie, bo już sama gleba, lekka glinka z piaskiem, jest tego rodzaju, że nie dopuszcza wielkiéj wilgoci; droga nie idzie lasem, więc prędko wysycha.

Powiedziałem więc, że komunikacya okolicy remenowskiéj jest zapewniona. Przez błota zapytowskie nikt nie pojedzie tylko chyba w czasie suchym lub nadzwyczaj lekkim wozem, ale komunikacya bądź na prawo, bądź na lewo jest zapewniona, zaś od północy zapewniona jest przez Kulików, Jaryczów do Barszczowic.

Reasumując więc, rzecz tak się przedstawia. Z jednéj strony jest pewność, że okolica remenowska nie potrzebuje bezwzględnie i koniecznie téj drogi. Druga rzecz jest ta, że te względy ekonomiczne, które uwzględniono dla trasy remenowskiéj, nie mogą być uwzględnione dla całéj drogi.

Wreszcie trzecia i najważniejsza rzecz jest zasada, którą Sejm uchwalając tę drogę sobie wytknął, to jest oszczędność 60.000 złt. Mnie się zdaje, że komisya drogowa w żaden sposób nie może proponować innéj trasy jak tę, która taką oszczędność przynosi. Co do mnie Panowie, przyznam się, że trasa kulikowska i remenowska jest dla mnie obojętną, owszem wolałbym trasę remenowską, bo jest krótsza, ale jeżeli idzie o pieniądze, jeżeli mamy oszczędzić 60.000 złt., to muszę się za trasą kulikowską oświadczyć. Jeszcze jeden wzgląd, który nie trzeba z uwagi spuszczać jest ten, że miasteczka u nas w kraju nie można tak bardzo lekko cenić i mnie się zdaje, że jesteśmy obowiązani przyczyniać się tam, gdzie chodzi o podniesienie miasteczka. Tu jest jedno znaczne miasteczko, o którém jestem przekonany, że jeżeli pójdzie droga przez Kulików, bo to miasto jest Kulikowem, znacznie się podniesie i odniesie wielkie korzyści, a jeżeli pójdzie na Remenów, to te dwa nie znajome mi miasteczka, o których poseł Wasilewski wspomniał, może zyskają, ale za to Kulików bardzo ucierpi. Jest to wzgląd wprawdzie nie bardzo wielkiéj wagi, ale zawsze taki, z którym liczyć się trzeba.

Co się tyczy zresztą argumentu zrównania

drogi rządowéj, to użyłem w sprawozdaniu tego argumentu nie na rzecz drogi kulikowskiéj, tylko drogę kulikowską użyłem na rzecz zrównania spadków, które są potrzebne dla drogi do Żółkwi.

Co się tyczy petycyi Rady gminnéj kamioneckiéj, to jušci komisya drogowa nie mogła wchodzić w szczegóły: czy i o ile przy prowadzeniu drogi przez miasto koszta, tém spowodowane, mieszczą się w ofercie Rady gminnéj. Komisya drogowa jest przekonania, że się nie mieszczą, lecz że mimo tego petycya miasta Kamionki na możliwe uwzględnienie zasługuje. Właśnie dzisiaj przed referowaniem téj sprawy otrzymałem telegram od Rady gminnéj z Kamionki, że przeznacza o 2.000 zlt. więcéj, razem więc 12.000 złt, aby droga prowadzona była środkiem miasta. Mnie się zdaje, że komisya nie mogła nic stanowczego orzekać, tylko jak najusilniéj polecić Wys. Izbie uwzględnienie petycyi miasta Kamionki.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowéj. Poddam najprzód poprawkę p. Krasickiego, która brzmi (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Budowa drogi lwowsko-stojanowskiéj ma być prowadzona do drogi eraryalnéj lwowsko-tomaszowskiéj w Zboiskach, na Malechów, Podliski małe, Rudańce, Kłodno, Nowystaw do Kamionki".

Upraszam tych panów, którzy tę poprawkę popierają, aby zechcieli rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Jest poparta. Czy żąda kto głosu?

P. Gross. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Gross ma głos.

P. Gross. Stawiam następującą poprawkę. Piérwszy ustęp wniosku komisyi ma brzmieć (czyta):

„Budowa drogi lwowsko-stojanowskiéj ma być prowadzona od drogi rządowéj lwowsko-tomaszowskiéj w Zboiskach przez Malechów, Podliski małe, Remenów, Żółtańce, Sapieżankę, Krzywulankę do Kamionki Strumiłowéj".

P. br. Baum. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Baum ma głos.

P. br. Baum. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

P. Krzeczunowicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Upraszam tych panów, którzy się z tym wnioskiem zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Dyskusya zamknięta.

P. Krzeczunowicz ma głos.

P. Krzeczunowicz. Muszę poprzeć wniosek p. Grossa. Argumentacya sprawozdawcy komisyjnego nie przekonała mnie. Nie mogę być tego zdania, aby mieć tylko oszczędność na oku i pomijać inne ważne względy. Bo i sprawozdawca przyznał, że ludność i żyźność jest większa w okolicach téj drogi, którаby prowadziła na Remenów. Jeżeli mniemano, że tam miasteczek nie ma, to już p. Wasilewski wspomniał, że bardzo blisko téj drogi są dwa miasteczka, podobno Kłodno i Kukizów.

P. sprawozdawca komisyi wspomniał o jednéj rzeczy: że ofiarność tych znaczniejszych obszarów dworskich i gmin, dla których ma służyć droga z Kamionki do Stojanowa, była żadną. Otóż muszę ubolewać, że Wydział krajowy stawiając wniosek do téj drogi, nie żądał od nich takiéj ofiarności, zanim przedstawił rzecz Sejmowi i że Sejm nie uchwalił, żeby do téj drogi przyczynili się osobno ci, którzy są najbliżéj interesowani. Będę więc głosował za wnioskiem p. Grossa (brawo).

JE. hr. Marszałek. Chociaż wniosek p. Grossa podejmuje wniosek Wydziału krajowego, to jednak wobec uchwały komisyi muszę uważać go za poprawkę. Poddam najprzód pod głosowanie poprawkę p. Krasickiego, potém poprawkę p. Grossa, a gdyby obie nie były przyjęte, wniosek komisyi.

Upraszam tych panów, którzy punkt piérwszy uchwały chcą mieć w brzmieniu, postawioném przez p. Krasickiego (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Budowa drogi lwowsko-stojanowskiéj ma być prowadzona do drogi eraryalnéj lwowsko-tomaszowskiéj w Zboiskach na Malechów, Podliski małe, na Rudańce, Kłodno, Nowystaw do Kamionki."

(mówi): aby zechcieli powstać (mniejszość). Poprawka upadla.

Upraszam tych panów, którzy chcą przyjąć brzmienie ustępu piérwszego uchwały według poprawki p. Grossa (czyta):

„Budowa drogi krajowéj lwowsko-stojanowskiéj ma być prowadzona od drogi rządowéj lwowsko-tomaszowskiéj w Zboiskach przez Malechów, Podliski małe, Remenów, Żółtańce, Sapieżankę, Krzywulankę do Kamionki Strumiłowéj,"

(mówi): aby zechcieli powstać (po obliczeniu): Proszę o próbę przeciwną (mniejszość). Poprawka

p. Grossa przyjęta znaczną większością, bo 60 głosami. Proszę o odczytanie punktu II.

Sprawozdawca p. Apolinary Jaworski (czyta):

„Powyższą uchwałą załatwiają się petycye l. 149, 150, 267 i 353."

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy ustęp II. przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie ustępu III.

Sprawozdawca p. Apolinary Jaworski (czyta):

„III. Sejm wzywa c. k. Rząd, by regulacye drogi eraryalnéj z Kulikowa do Zboisk, mianowicie zniesienie istniejących na téj drodze znacznych spadków, w jak najkrótszym czasie uskutecznić zechciał."

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Gross. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Gross ma głos.

P. Gross. Wobec oświadczenia p. komisarza rządowego proszę, aby ustęp ten był opuszczony. Miał właściwie związek większy z projektem komisyi drogowéj, zaś przy zmianie tego ustępu, zdaje mi się, że jest niepotrzebny.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Apolinary Jaworski. Ja się zgadzam z tym wnioskiem.

JE. hr. Marszałek. Jeżeli nikt tego ustępu nie podniesie, to nie będziemy nad nim głosowali. Proszę o odczytanie ustępu IV.

Sprawozdawca p. Apolinary Jaworski (czyta):

„IV. Petycyą l. 267 Rady gminnéj miasta Kamionki odstępuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia i możliwego uwzględnienia."

JE. hr. Marszałek. Do tego ustępu jest poprawka p. Krasickiego.

Upraszam tych panów, którzy tę poprawkę popierają, aby zechcieli rękę podnieść (niedostateczna liczba). Nie jest poparta. Czy żąda kto głosu?

P. Wasilewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Wasilewski ma głos.

P. Wasilewski. Ja chciałem Wys. Izbę objaśnić, jak żywotną sprawą jest dla Kamionki Strumiłowéj poprowadzenie téj drogi środkiem miasta. Całym majątkiem tego miasteczka jest propinacya wspólna z obszarem dworskim. Kamionkę otaczają wioski, które się z nią łączą, a gdyby projekt, przez Wydział krajowy proponowany, poprowadzenia drogi przez wioski, łączące się z Kamionką Łany i Łabajówkę, ominięto zaś miasteczko, to cały punkt ciężkości tego miasteczka w takim razie przeniósłby się do owych wiosek, w których propinacya należy do obszaru dworskiego. Tamby stanęły karczmy i zajazdy, a miasto byłoby zupełnie omijane i straciłoby propinacyą, a zatém cały majątek Kamionki zupełnie by upadł. Miasto to nie ma innego majątku nad propinacyą i jeżeli to miasto zrobiło tak wielką ofiarę, że daje na ten cel 12.000 złt., to zdaje mi się, że Wysoka Izba raczy to uwzględnić i odesłać tę petycyą do załatwienia Wydziałowi krajowemu. Stawiam zatém poprawkę, aby w ustępie IV. opuszczono słowo: „możliwego".

JE. hr. Marszałek. Poprawka p. Wasilewskiego chce, aby w ustępie IV. były opuszczone słowa „załatwienia" i „możliwego", poddam zatém pod głosowanie cały ustęp IV z opuszczeniem tych słów, a potém osobno te słowa. Czy żąda kto głosu?

P. hr. Badeni. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Badeni ma głos.

P. hr. Badeni. Muszę wyjaśnić, że nie chodzi tu wcale o pominięcie miasta Kamionki. Takiego projektu w Wydziale krajowym nie ma, tylko idzie o pominięcie głównéj ulicy w mieście Kamionce. Kwestya toczy się tylko o to, czy ulicą główną, samym rynkiem, czyli drugą ulicą, w odległości od rynku, droga ta ma przecinać przedmieście. Jednak, jak już poprzednio powiedziałem, Wydział krajowy jest skłonny poprowadzić drogę także i rynkiem miasta, jeżeli ofiarność gminy się zwiększy i jeżeli różnica kosztów, jaka stąd wypłynie, się zmniejszy.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Apolinary Jaworski. Zrzekam się głosu.

P. Wasilewski. Proszę o głos dla sprostowania faktu.

JE. hr. Marszałek. P. Wasilewski ma głos do sprostowania faktycznego.

P. Wasilewski. Na konferencyi komitetu budowy drogi, prezesa Rady powiatowéj i p. szefa departamentu drogowego, była uchwaloną trasa, pomijająca Kamionkę i nie wiém o tém, żeby Wydział krajowy zmiany jakiekolwiek porobił. Więc moje przemówienie odnosiło się do téj trasy, jaka była wtedy na konferencyi uchwalona.

JE. hr. Marszałek. Czy p. Wasilewski w obec tego cofa swoją poprawkę.

P. Wasilewski. Owszem, utrzymuję ją.

JE. hr. Marszałek. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Apolinary Jaworski. Zrzekam się głosu.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy zatém do głosowania. Nie poddam wniosku p. Krasickiego, bo nie jest poparty. Upraszam tych panów, którzy przyjmują ustęp IV. z wykluczeniem słów załatwienia i „możliwego“, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Teraz upraszam tych panów, którzy przyjmują słowa załatwienia i „możliwego“, aby zechcieli powstać.

(Po obliczeniu). Proszę o próbę przeciwną (mniejszość).

Słowa załatwienia i „możliwego“ są przyjęte podług wniosku komisyi.

P. J. Jasiński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Józef Jasiński ma głos.

P. Józef Jasiński. Wnoszę, aby przystąpić do 3. czytania bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek, aby przystąpić do trzeciego czytania bez czytania. Upraszam tych panów, którzy się z tym wnioskiem zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty. Upraszam tych panów, którzy przyjmują tę ustawę dla budowy drogi Lwów-Stojanów w trzeciém czytaniu, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta w trzeciém czytaniu.

Na tém zakończam posiedzenie.

Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek o godzinie 10. Na porządku dziennym (czyta):

1. Sprawozdanie komisyi kultury krajowéj z projektem ustawy o niektórych środkach ku podniesieniu rybołowstwa. Sprawozdawca poseł Rey.
2. Sprawozdanie komisyi budżetowéj o preliminarzu funduszów indemnizacyjnych na r. 1881. Sprawozdawca p. Zyblikiewicz.
3. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu gminie Staremiasto i Kałusz prawa do poboru opłat od napojów spirytusowych i piwa; gminie Przemyśla od piwa; gminie Buczacza od nafty; gminie Husiatyn 100 proc. dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina; gminie Annaberg wyższych dodatków gminnych — i sprawozdanie o oddzielenie przysiołka Zalesie od gminy Olszany a przyłączenie do gminy Krasiczyna. Sprawozdawca poseł Smolka.
4. Sprawozdanie komisyi edukacyjnéj o wniosku posła Popiela Pawła w sprawie internatów dla uczniów seminaryum nauczycielskiego we Lwowie. Sprawozdawca poseł Sawczyński.
5. Sprawozdanie komisyi kultury krajowéj o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie popierania melioracyj gruntowych. Sprawozdawca poseł Gorayski.
6. Sprawozdanie komisyi kultury krajowéj w przedmiocie zaprowadzenia w szkole politechnicznéj katedry gospodarstwa rolnego i lasowego. Sprawozdawca poseł Zbrożek.
7. Sprawozdanie komisyi administracyjnéj o przedłożeniu Wydziału krajowego z projektem ustawy o konkurencyi kościelnéj dla miasta Lwowa. Sprawozdawca poseł Madeyski.
8. Sprawozdanie komisyi budżetowéj o preliminarzu krajowych szkół rolniczych w Dublanach na rok 1881. Sprawozdawca poseł Michałowski Roman.

9. Sprawozdanie Wydziału krajowego o petycyi Wydziału powiatowego brodzkiego w przedmiocie wstrzymania budowy drogi krajowéj zborowsko-załozieckiéj na terytoryum powiatu brodzkiego. Sprawozdawca poseł Badeni.

10. Sprawozdanie komisyi kultury krajowéj w przedmiocie utworzenia kuratoryi dla spraw przemysłu domowego i drobnego i utworzenia nowych szkół dla podniesienia tego przemysłu. Sprawozdawca poseł Gross.

11. Sprawozdanie komisyi prawniczéj o wniosku posła Ochrymowicza względem utworzenia sądu powiatowego w Borysławiu. Sprawozdawca poseł Waygart.

(Koniec posiedzenia o godzinie 8. minut 35).